● Dobra pozycja wyjściowa ● Trudne zadania węzłowego roku 5-latki

Musimy przyspieszyć kroku

Kurier Szczeciński

WTOREK, 9 STYCZNIA 1973 ROKU

WYD AB

26·IV·1945 NIE RUSZAM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 7 (8801) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Krajowa Narada Aktywu Partyjnego i Gospodarczego

Wystąpienia E. Gierka i P. Jaroszewicza

POD przewodnictwem Edwarda Gierka odbyła się wczoraj w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Partyjnego i Gospodarczego. Jej tematem była ocena dorobku minionego roku oraz zadania na rok 1973 — rok mający szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju Polski.

PRZEBIEG narady, w której uczestniczyło ponad 2 300 osób potwierdził pełne i szerokie poparcie dla realizowanej przez partię polityki przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju.

Naradę otworzył Edward Gierek. W prezydium zajęli miejsca: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC partii, wicepremierzy. Obecni byli: Stanisław Gucwa, Zygmunt Moskwa i Janusz Groszkowski. Zagajając obrady E. Gierek powiedział m. in.:

— Pragniemy, aby tegoroczne zadania planowe zostały nie tylko wykonane, ale znacznie przekroczone, aby mogła nastąpić większa niż założyliśmy w planie poprawa stopy życiowej ludzi pracy. Na półmetku realizacji planu 5-letniego gorąco pragniemy podnieść w górę wszystkie jego podstawowe wskaźniki. Aby osiągnąć ambitne cele, do których zmierzamy, musimy znacznie przyspieszyć tempo, wydłużyć krok, usunąć wszystko co nam jeszcze przeszkadza.

Z kolei Piotr Jaroszewicz przedstawił wyniki realizacji planu w 1972 r. oraz główne zadania na rok bieżący.

(Dokończenie na str. 2)

Wiadomości dnia

▼ PARYŻ. Le Duc Tho i Henry Kissinger w jednej z podparyskich miejscowości kontynuować będą dziś tajne rokowania w sprawie zakończenia wojny i przywrócenia pokoju w Wietnamie.

▼ PARYŻ. Dziś o godz. 15 w Paryżu rozpocznie się konferencja prasowa prezydenta Francji Georgesa Pompidou. Oczekuje się, iż niezależnie od zagadnień wewnętrznych, związanych przede wszystkim ze zbliżającymi się wyborami do Zgromadzenia Narodowego (4 i 11 marca), szereg pytań dotyczyć będzie zagadnień międzynarodowych.

▼ PEKIN. Minister spraw zagranicznych Włoch, Giuseppe Medici, przebywający od kilku dni w stolicy ChRL, podpisze dziś włosko-chińską umowę lotniczą.

▼ BERLIN. Z dniem 9 stycznia Kostaryka nawiązała stosunki dyplomatyczne z NRD.

Zamachowcy — murzyńscy ekstremiści — zdołali zbiec?

Dalsze szczegóły masakry w N. Orleanie

NOWY JORK PAP. Agencja France Presse informuje o dalszych szczegółach tragicznej strzelaniny w Nowym Orleanie, w której zginęło 10 osób, a 19 zostało rannych.

JAK już informowaliśmy, w niedzielę po południu grupa zamachowców — okazali się nimi ekstremiści murzyńscy — zabarykadowała się w hotelu znajdującym się w centrum miasta i zaczęła strzelać do ludzi. W czasie wymiany strzałów jeden z zamachowców został zabity.

PO kilku godzinach względnego spokoju strzelanina rozpętała się z nową siłą w poniedziałek po południu. Policja przypuściła wówczas atak na hotel. Jeden z helikopterów użył miotacza płomieni. Kilku uzbrojonych policjantów, w kamizelkach kuloodpornych, przeskoczyło z helikoptera na dach hotelu i znalazło tam zwłoki jednego z zamachowców. W chwilę później cały budynek opanowany został przez 500 policjantów. **Do wtorku rano nie znaleziono pozostałych zamachowców, którzy prawdopodobnie ukryli się w przewodach klimatyzacyjnych.** Policja prowadzi szczegółową rewizję wszystkich pomieszczeń w hotelu, zachowując wszelkie środki ostrożności. Policja nie wyklucza możliwości, że mimo prawdziwego oblężenia budynku, zamachowcom udało się zbiec.

Pracowity urlop Willy Brandta

BONN PAP. Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel, przybył na wyspę Archipelagu Kanaryjskiego Fuerteventura, gdzie na urlopie przebywa kanclerz Willy Brandt. Obaj mężowie stanu, którzy pozostaną tu do 12 bm., przygotują i zredagują ostateczne oświadczenie rządowe, które kanclerz Brandt złoży w dniu 18 bm. w Bundestagu.

E. Demarczyk na Kubie

KRAKÓW PAP. 8 bm. odleciała na Kubę na kilkunastodniowe tournee — Ewa Demarczyk. Będzie to trzeci pobyt piosenkarki w tym kraju. Obok pozycji znanych z kabaretu „Piwnica pod Baranami" E. Demarczyk w trakcie 10 koncertów przedstawi kubańskiej publiczności kilka piosenek premierowych.

Wysłużone „Liberty"

Statki dla ryb

„LIBERTY" to niezwykle udane statki, budowane pospiesznie w czasie drugiej wojny światowej przez amerykańskie stocznie. Wiele statków tego typu pływa jeszcze pod różnymi banderami, również pod polską banderą. Sporo tych statków znajduje się także w tzw. flocie rezerwowej, stojącej „na sznurku" od wielu lat w różnych portach amerykańskich. Otóż obecnie postanowiono udostępnić zakup tych statków poszczególnym nadmorskim stanom w celu zatopienia ich w pobliżu wybrzeży dla osiedlenia się fauny morskiej.

Lelouch na katedrze

CLAUDE LELOUCH, znakomity reżyser filmowy, a jednocześnie właściciel wytwórni „Les Films 13", zapragnął doświadczyć również zaszczytów i godności profesorskich. W Paryżu założył więc prywatną szkołę filmową pod nazwą „Ecole 13". Od kandydatów na studentów nie wymaga się żadnych świadectw ani dyplomów, ale przedstawienia przynajmniej jednego samodzielnego filmu krótkometrażowego. W szkole będzie około 20 wybranych przez Lelocha studentów, którzy będą mieli prawo do bezpłatnej nauki pod kierunkiem znanych praktyków kina. Zajęcia rozpoczną się w marcu.

Okradli... b. szefa Scotland Yardu

LONDYN. Były szef Scotland Yardu, Peter Brodie okradziony został w tych dniach przez londyńskiego kieszonkowca. P. Brodie przypuszcza, że nastąpiło to w momencie, gdy wsiadał do metra. Grupa młodych ludzi zaaranżowała na peronie sztuczny tłok, otoczyła byłego szefa Scotland Yardu i właśnie wtedy wyciągnięto mu portfel.

BIELSKIE Zakłady Futrzarskie unowocześniają swoje wyroby w oparciu o zalecenia domów mody i Instytutu Wzornictwa. Wytwarzane tutaj futra z nutrii, norek i skór owczych, a także kożuszki i czapy futrzane są poszukiwane na rynku. Zamówienia zagranicznych kontrahentów przewyższają wielokrotnie możliwości produkcyjne zakładów. Mimo tych kuszących ofert ostatnia kolekcja składająca się z kilkudziesięciu modeli futer i czapek przeznaczona została w całości na rynek wewnętrzny.

(CAF — Jakubowski)

Z oficjalną wizytą

Premier PRL udał się do Indii

PREZES Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wraz z małżonką udał się dziś w godzinach porannych z kilkudniową oficjalną wizytą do Republiki Indii, na zaproszenie premiera tego kraju — pani Indiry Gandhi. Wizyta będzie ważnym wydarzeniem w stosunkach między Polską a Indiami, a przewidziane w jej programie rozmowy służyć będą dalszemu umocnieniu przyjacielskiej współpracy między obu krajami.

Przed spotkaniem Breżniew-Pompidou

MOSKWA PAP. W międzynarodowym kalendarzu politycznym 1973 r. ważne miejsce zajmą wyznaczone na 11—12 stycznia spotkania sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa z prezydentem Republiki Francuskiej, Georgesem Pompidou, który przybędzie do Związku Radzieckiego z nieoficjalną wizytą — pisze wtorkowa „Prawda".

Po jedenastu latach eksperymentowania

Syntetyczna witamina B-12

WASZYNGTON PAP. Zespołowi uczonych wielu państw zachodnich udało się w tych dniach, po 11 latach eksperymentów, uzyskać syntetyczną witaminę B-12, cenny lek do zwalczania złośliwej anemii. Fachowcy określają ten sukces jako **„kamień milowy w dziejach chemii organicznej".** Trzeba zaznaczyć, że dokonanie tej syntezy otwiera drogę do nowych odkryć, ale obecnie nie ma jeszcze praktycznego znaczenia, bowiem witaminę B-12 łatwiej uzyskać na drodze naturalnej.

Badania nad syntezą B-12 prowadził zespół uczonych z uniwersytetu Harvard, pod kierownictwem laureata Nagrody Nobla, dra Roberta Woodwarda. W pracach brało udział ok. stu uczonych z 19 krajów świata, w tym specjaliści szwajcarscy.

DZIS w numerze: ◆ Tam, gdzie zieleń oznacza śmierć... ◆ Oczy i telewizja ◆ Przy obrabiarce — z dyplomem technika ◆

13 13

Patriotyzm naszego czasu to ofiarna, twórcza praca dla Polski

Decydujący rok pięciolatki

Przemówienie P. Jaroszewicza

OMÓWIENIE

(Dokończenie ze str. 1)

PUNKTEM wyjścia do naszych wspólnych rozważań na naradzie — stwierdził na wstępie premier — jest uświadomienie sobie, w jakim jesteśmy miejscu jeśli chodzi o realizację programu VI Zjazdu, o urzeczywistnianie planu 5-letniego, a przede wszystkim jego głównej treści — rozległych i śmiałych założeń społecznych, uświadomienie osiągniętych rezultatów pracy i wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych doświadczeń.

Mówiąc o problematyce społecznej, premier przypomniał, że w latach 1971—72 płace dla prawie 7,7 mln osób uległy zwiększeniu o ponad 14 mld zł w skali rocznej. Trzeba przy tym dodać, że w latach 1971—72 wzrost płac nominalnych równał się wzrostowi płac realnych. W rezultacie, przeciętna płaca realna wzrosła łącznie w latach 1971 i 1972 o ponad 13 proc., tj. więcej niż w całym minionym 5-leciu.

Osiągnęliśmy w ostatnich dwóch latach wysoki, sięgający 800 tys. osób, wzrost zatrudnienia. Problem pełnego zatrudnienia jest w skali kraju pomyślnie rozwiązywany.

Pieniężne przychody ludności zwiększyły się w ciągu 2 lat o 148 mld zł, co równa się wzrostowi w całym poprzednim 5-leciu. Dokonaliśmy tego w warunkach zamrożenia cen na podstawowe artykuły spożywcze oraz stabilizacji kosztów utrzymania.

Jesteśmy świadomi, że długa jest jeszcze lista spraw socjalnych, wymagających uregulowania. Jedyną jednak drogą, prowadzącą do dalszego postępu, jest dynamizowanie i unowocześnianie produkcji materialnej, przyspieszanie rozwoju gospodarki i obniżanie jego społecznych kosztów.

Jest to coraz powszechniej rozumiane. Świadczą o tym rezultaty pracy klasy robotniczej, dzięki której w minionym roku osiągnęliśmy najwyższy od 12 lat wzrost produkcji globalnej przemysłu. Wyniósł on ok. 11 proc. i jest o ponad 4 proc. większy niż planowano.

Wzrost dochodu narodowego, który w roku 1971 przekroczył 8 proc., a w ub.r. wyniósł ok. 9 proc., był znacznie większy niż planowaliśmy. Dochód narodowy wytworzony w r. 1972 jest o 17,2 proc. wyższy niż w r. 1970.

Efekty przyspieszonego wzrostu dochodu narodowego — stwierdził dalej premier — łączymy z działaniem na rzecz rozbudowy i zasadniczego unowocześnienia sił wytwórczych kraju. W ubiegłych 2 latach na inwestycje w całej gospodarce narodowej wydatkowaliśmy o ok. 20 mld zł więcej niż przewiduje odpowiednia część planu 5-letniego. Rozpoczęliśmy m. in. wiele ważnych inwestycji, w tym również opartych na licencjach.

DZIĘKI rezultatom lat 1971 — 1972 osiągnęliśmy znaczne wyprzedzenie przypadających na ten okres podstawowych zadań planu 5-letniego. O ponad rok wyprzedziliśmy planowane zadania zwiększenia płacy realnej, dochodów ludności i produkcji rolniczej, o rok — założenia w dziedzinie inwestycji, prawie o pół roku — w produkcji przemysłowej i w obrotach handlu zagranicznego oraz w dostawach towarów na rynek wewnętrzny.

Nie oznacza to jednak, że wykorzystaliśmy wszystkie możliwości przyspieszenia rozwoju gospodarki. Mamy bowiem jeszcze wiele rezerw.

Do zadań planu roku 1973 trzeba więc podejść z maksymalnym poczuciem odpowiedzialności. Dokonane w nim podwyższenie zadań w stosunku do odpowiedniego wycinka 5-latki jest realne, jest wszechstronnie umotywowaną koniecznością, zarówno polityczną, społeczną, jak i ekonomiczną.

Tu premier wskazał, iż płacę realną zamierzamy podnieść w 1973 roku nie o 3,4 proc., jak to określał wycinek planu 5-letniego, ale niemal w dwukrotnie szybszym tempie, bo o 6,6 proc. łącznie ze wzrostem płac w ostatnich dwóch latach oznacza to osiągnięcie w trzy lata około 19-procentowego wzrostu płac realnych a więc przekroczenie ustaleń określonych dla 1975 roku w uchwale VI Zjazdu partii.

CZYNNIKIEM decydującym o powodzeniu realizacji tegorocznych zadań jest utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji materialnej. Dlatego w planie założyliśmy znaczny, wynoszący 9,7 proc. wzrost produkcji przemysłowej i sięgający ponad 13 proc. wzrost produkcji budowlanej. Założyliśmy również utrzymanie pomyślnych tendencji rozwojowych w rolnictwie (wzrost globalnej produkcji — o 2,1 proc.) oraz jeszcze mocniejsze włączenie handlu zagranicznego w procesy dynamizowania gospodarki.

Przemysł jest główną siłą napędową społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Osiągnięcia wysokie go ilościowego i jakościowego przy rostu produkcji stoi przed nim obowiązek dokonania dalszych zmian strukturalnych produkcji.

Obecny rok powinniśmy uczynić okresem powszechnego zainteresowania problematyką handlu zagranicznego, międzynarodowych powiązań ekonomicznych naszego kraju. Musimy zapewnić Polsce taką pozycję w obrotach międzynarodowych, do jakiej predestynuje nas osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego.

Na rok 1973 założyliśmy wzrost eksportu o 13 procent. Istnieje wiele sprzyjających czynników, aby wskaźnik ten przekroczyć. Potrzeby importowe rosną o 20 proc.

POZYTYWNA ocena całokształtu sytuacji gospodarczej — mówił dalej premier — tym bardziej zobowiązuje nas do dostrzegania na czas występujących nadal zjawisk negatywnych.

Pierwszy kompleks problemów o tym charakterze — to konieczność wzmocnienia dyscypliny pracy, zapewnienie efektywnego wykorzystania czasu pracy, racjonalizacji zatrudnienia oraz przyspieszenia postępu organizacyjnego i wzrostu wydajności pracy.

Aby przekroczyć zadania br. trzeba pracować rytmicznie i wydajnie we wszystkich kwartałach, miesiącach i dekadach. Wyraźnego postępu pozwala organizacja pracy i lepsze wykorzystanie czasu roboczego. W gospodarce czas ma wartość rosnącą i wymierną. Jeden dzień roboczy w przemyśle przynosi produkcję wartości ok. 5 mld zł.

P. Jaroszewicz podał następnie, że liczba zatrudnionych w przemyśle zwiększyła się w ub. r. o ok. 180 tys. osób, przekraczając założenia planu o około 50 tys. osób. W wielu przedsiębiorstwach wzrost zatrudnienia nie był uzasadniony.

Uporanie się z tymi problemami stworzy warunki dla dalszego przyspieszenia wzrostu wydajności pracy. Oceniamy, że możliwe jest przyspieszenie w 1973 r. tempa wzrostu wydajności w przemyśle o 2 proc. w stosunku do założeń.

Druga grupa problemów, które powinny nas niepokoić, wiąże się z występującym niewykonywaniem planów przez pewną liczbę przedsiębiorstw. Słabości tego rodzaju musimy w 1973 r. usunąć z naszej działalności. Niewykonanie planu przez przedsiębiorstwa musi być traktowane jako sygnał alarmowy.

Obok zakładów, które nie wykonują planu, jest znaczna ilość przedsiębiorstw, które wprawdzie realizują plany produkcyjne, lecz ich faktyczne możliwości są znacznie wyższe od osiąganych wyników. Równanie w górę — to podstawowe zadanie dla opóźniających się przedsiębiorstw.

Trzeci problem — to koszty produkcji. W przemyśle obniżyły się one w 1971 r. o 16 mld zł, tj. o 1,5 proc. a w 1972 r. o ponad 9 mld zł, tj. o ok. 0,8 proc. W projekcie planu na rok 1973 założono obniżkę kosztów o ok. 11 mld zł, tj. o 0,9 proc. Jest to postęp, który może być powiększony.

Czwartym problemem — jest poprawa jakości produkcji. Cały bez reszty przemysł musi wyciągnąć wnioski z tego, że bezpowrotnie minął okres, w którym konsumenci poddawał się prawom rynku producenta.

Problem piąty dotyczy zapewnienia w rolnictwie dalszego postępu, który wywrze poważny wpływ na pomyślne wykonanie zadań całego NPG na 1973 r.

Szósta grupa problemów dotyczy całokształtu procesów inwestycyjnych, łącznie z opanowywaniem nowych zdolności produkcyjnych. W procesie wykonawstwa inwestycyjnego, mimo zauważalnej poprawy, nadal występują liczne negatywne zjawiska.

Trudności z jakimi borykamy się na froncie inwestycyjnym, mają źródła już w fazie projektowania. Niekiedy są wyrazem niekompetencji i nieodpowiedzialności. Wszystkie te słabości musimy widzieć tym ostrzej, że w rok 1973 weszliśmy z bardzo wysokim, wynoszącym około 390 mld zł stanem zaangażowania w inwestycjach niezakończonych. Rozpoczynamy budowę wielu nowych obiektów. Wszystko to potwierdza tezę, że na froncie inwestycyjnym toczy się główna batalia o powodzenie programu 1973 roku.

Siódmy z kolei ważny problem — to usługi. Ich ilość i jakość wciąż nie nadąża za stopniem uprzemysłowienia oraz skalą nasycenia naszego kraju zmechanizowanym sprzętem i urządzeniami komunalnymi. Notujemy nadal deficyt w usługach dla rolnictwa. Podobnie jest z usługami komunalnymi w miastach.

Wreszcie ostatni problem o centralnym znaczeniu — to sprawy handlu zagranicznego. Wyraźny postęp nie oznacza, iż wykorzystujemy już wszystkie możliwości, jakie dać może prawidłowa i efektywna działalność na tym polu. Nie wykonaliśmy w pełni w ub. r. planowych zakupów inwestycyjnych z importu. Nie zawsze potrafiliśmy zapewnić odpowiednią efektywność eksportu i importu. Aktualnie najpilniejszym zadaniem w dziedzinie handlu zagranicznego jest zwiększenie eksportu.

Ważnym zadaniem w naszych obrotach z zagranicą jest usilne dążenie do poprawy opłacalności handlu zagranicznego i tym samym powiększenie jego pozytywnego wpływu na wzrost dochodu narodowego.

MOWCA stwierdził następnie: wskazane problemy, z którymi spotykamy się w naszej pracy w różnych dziedzinach działalności gospodarczej wskazują, że nie wolno nam tolerować słabości, a co najgorsze — przyzwyczajać się do nich, dopuszczać, by znikały z pola naszego ostrego, krytycznego widzenia i zwlekać z ich przezwyciężeniem.

PREMIER wskazał, że realizacja zadań 1973 r. zależy w znacznej mierze od dalszego usprawnienia pracy całego aparatu państwowej i gospodarczej administracji. Będziemy zmierzać do tego, aby każda komórka administracyjna i jej każdy pracownik mieli wyraźnie wyznaczony zakres obowiązków, aby przepisy określające sposób ich wykonywania były zrozumiałe i spójne.

NASZYM wspólnym zadaniem — powiedział na zakończenie premier — jest nie tylko pomyślnie wykonać ambitny plan 1973 r. ale przekroczyć go o wartość ok. 30 miliardów złotych. Możliwość taka wynika m. in. z realistycznej oceny rezerw istniejących jeszcze w gospodarce.

Uzyskanie dodatkowej produkcji w roku 1973 pozwoliłoby na stworzenie warunków dla przyspieszenia rozbudowy potencjału naszej gospodarki w latach 1974—75, a więc na kolejną korektę „w górę" zadań przypadających na te lata. Od realizacji dodatkowych zadań zależy więc, z czym przyjdą załogi na krajową konferencję partyjną. Od tego zależy w dużym stopniu treść programu przygotowywanego na tę konferencję.

DYSKUSJA, w której zabrały głos 23 osoby, uzmysłowiła, że minione 2 lata przyniosły zacieśnienie więzi zaufania między partią i społeczeństwem, że umocniona została kierownicza rola PZPR jako przewodniej siły narodu. Dokonano zmian i reform zapewniających dynamiczny rozwój Polski. Z wypowiedzi dyskutantów wynika, że dostrzegana możliwość przekroczenia tegorocznych zadań o ok. 30 mld zł ma realne podstawy. **Wszystkie wnioski i postulaty zgłoszone w toku obrad, a także uwagi przekazane na piśmie** (zgłosiło je do protokołu 405 uczestników narady) — poinformował E. Gierek — **zostaną wnikliwie rozpatrzone przez specjalny zespół składający się z przedstawicieli KC PZPR, rządu i CRZZ. Komisja ta, po zakończeniu prac przedstawi wyniki Biuru Politycznemu KC i Prezydium Rządu.**

Po zakończeniu dyskusji końcowe przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR.

Przemówienie E. Gierka

OMÓWIENIE

NA WSTĘPIE swego wystąpienia E. Gierek stwierdził iż pierwszy rok realizacji społeczno-ekonomicznego programu VI Zjazdu partii — zakończył się pomyślnymi wynikami.

Przekazując — w imieniu Biura Politycznego i rządu podziękowanie i wyrazy uznania dla wszystkich, którzy pracą i myślą twórczą pomnażali dorobek narodu E. Gierek podkreślił, że w obecnym planie 5-letnim wyznaczyliśmy sobie wysokie, wyższe niż w poprzednich pięcioleciach, wskaźniki wzrostu społeczno-ekonomicznego. W produkcji przemysłowej i w produkcji rolnej, jak również w eksporcie i zatrudnieniu w końcu 1973 r. planujemy osiągnąć poziom pierwotnie przewidywany na rok 1974. Chcemy więc uzyskać roczne wyprzedzenie w stosunku do założeń planu 5-letniego.

Jeszcze poważniejsze cele stawiamy sobie w dziedzinie dalszej poprawy warunków życia. Jeśli wykonamy nakreślone zadania produkcyjne, to do końca br. uzyskamy taki wzrost płac realnych w gospodarce uspołecznionej i dochodów pieniężnych ludności rolniczej, jaki planowaliśmy dopiero na koniec pięciolecia. Stawka 1973 r. jest więc wysoka.

I sekretarz KC podkreślił, iż powinniśmy być świadomi wszystkich trudności, jakie wiążą się z realizacją tych zadań.

Poważne zadania mamy do spełnienia w dziedzinie socjalnej. Idzie tu przede wszystkim o znacznie bardziej racjonalne wykorzystanie posiadanych na te cele środków w każdym zakładzie pracy, o mądre i efektywne gospodarowanie nimi, o właściwą, odpowiadającą odczuciom załóg hierarchię załatwianych spraw. Naczelne miejsce w naszej polityce społecznej powinno zajmować budownictwo mieszkaniowe oraz szeroko pojmowana ochrona zdrowia.

W bieżącym roku stoimy wobec trudnych zadań w dziedzinie utrzymania ogólnej równowagi gospodarczej kraju i równowagi rynkowej.

ROK 1973 będzie rokiem kluczowym w realizacji programu VI Zjazdu partii. Od jego wyników zależeć będzie, jakie zadania i cele będziemy mogli postawić na ostatnie dwa lata 5-latki.

Wiele uwagi poświęcił w swym wystąpieniu I sekretarz KC niedomogom naszego życia gospodarczego m. in. problemom wydajności pracy oraz bardziej efektywnego wykorzystania czasu — w najszerszym tego słowa znaczeniu. Idzie tu o wybór takich koncepcji rozwoju poszczególnych gałęzi naszej gospodarki, które umożliwią najszybsze dorównywanie światowym standardom, idzie także o dalsze konsekwentne usprawnianie procesu inwestowania.

W walce o czas szczególnie wiele zależy od przemyślanej i skutecznie realizowanej polityki naukowo-technicznej. Jest to wielkie zadanie w 1973 — Roku Nauki Polskiej.

NAWIĄZUJĄC do znajdujących się obecnie w końcowym stadium prac nad projektem planu perspektywicznego rozwoju Polski do roku 1990 oraz nad pozostającym w ścisłym związku z tym planem — programem przestrzennego zagospodarowania kraju, I sekretarz KC stwierdził iż zamierzamy w szerszym niż dotychczas zakresie skoordynować plany naszego rozwoju z planami bratnich krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Intensyfikacja współpracy ekonomicznej z zagranicą i zwiększenie uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy — to niezwykle ważny warunek rozwoju Polski.

ZGODNIE z naszą dotychczasową praktyką będziemy tak organizować pracę państwową i życie polityczne, aby każdy członek partii i każdy obywatel, każdy robotnik, rolnik i inteligent mógł uczestniczyć w kształtowaniu koncepcji rozwojowych Polski. Tylko w ten sposób w naszych programach rozwojowych ucieleśni się zbiorowa mądrość narodu, tylko wówczas będą one mobilizować wolę działania wszystkich Polaków.

Obowiązkiem partii jest stale upowszechniać w całym społeczeństwie świadomość związku jaki łączy troskę o dzień dzisiejszy naszej ojczyzny z pracą dla jej pomyślnego jutra.

WYSUNĘLIŚMY na Zjeździe — powiedział E. Gierek — słuszny, zgodny z zasadami marksizmu-leninizmu postulat: partia kieruje a rząd rządzi. Zrobiliśmy wiele dla wprowadzenia tego postulatu w życie, wiele jeszcze pozostaje przed nami.

Kompleksowa, dalekowzroczna, śmiała polityka społeczno-ekonomiczna stawia wysokie wymagania wobec kadr. Socjalizm jest ustrojem młodym, rozwijającym się. Dlatego podstawą socjalistycznej polityki kadrowej musi być stawka na świadomych konstruktorów postępu, zorientowanych ku przyszłości, krytycznie oceniających własną działalność po to, aby szukać inspiracji dla nowych, bardziej ambitnych dokonań. Stąd też ważną rzeczą będzie stworzenie stale funkcjonującego systemu kształcenia kadr kierowniczych.

Decydującym warunkiem podnoszenia kierowniczej roli partii jest umocnienie jej ideologicznych wpływów w społeczeństwie. Uchwały ostatniego VII Plenum KC mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju tej dziedziny naszej działalności.

Sytuacja polityczna w naszym kraju jest pomyślna. Ogromna większość społeczeństwa popiera politykę partii. Istota sprawy polega na tym, aby tę pomyślną sytuację wykorzystać dla pogłębienia pracy ideologicznej i ugruntowania ideologicznych wpływów partii.

REALIZUJĄC zadania społeczno-ekonomiczne i umacniając socjalistyczne państwo, będziemy konsekwentnie realizować zasady naszej polityki zagranicznej. Na pierwszym planie znajduje się tu wszechstronny rozwój przyjaźni, sojuszu i współpracy z bratnimi krajami socjalistycznej wspólnoty. Stale rosnąca potęga, ideowa jedność i zespolenie państw socjalistycznych w działaniu na arenie międzynarodowej mają zasadnicze znaczenie dla skutecznej walki o utrwalenie bezpieczeństwa i pokoju w Europie i na całym świecie. Podstawą jedności naszej wspólnoty, wszystkich sił socjalizmu jest ideowa więź z leninowską KPZR, konsekwentne współdziałanie ze Związkiem Radzieckim.

O ROZWÓJU kraju i dalszej poprawie warunków życia decyduje praca i postawa każdego obywatela. Zwracamy się zatem szczególnie gorąco do robotników i rolników, pracowników techniki i nauki, organizatorów produkcji i życia społecznego, do wszystkich, którzy w najlepszym rozumieniu potrzeb ojczyzny i narodu torują drogę postępowi, są jego nosicielami. Tacy ludzie są wszędzie i na nich stawiamy w szczególnym stopniu. Patriotyzm naszego czasu — to ofiarna, twórcza praca dla Polski.

* * *

W PRZERWIE narady członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz prezydium rządu spotkali się z aktywem wyróżnionych zakładów pracy i rejonów. 159 przedstawicieli miast, dzielnic i powiatów oraz zakładów pracy osiągających najlepsze wyniki produkcyjne powitał Edward Gierek, składając im serdeczne podziękowania. **Chcemy was jednocześnie — powiedział I sekretarz KC — prosić o to, by rok 1973 był rokiem jeszcze bardziej pomyślnej realizacji naszego programu. Pragnęlibyśmy przyjść na krajową konferencję partyjną z wynikami umożliwiającymi poprawienie w górę wszystkich założeń.** E. Gierek wręczył następnie dyplomy uznania reprezentantom 56 wyróżnionych miast, powiatów i dzielnic. Serdeczne gratulacje ludziom pracy wyróżnionych rejonów złożyli również Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz i inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Za słowa uznania podziękował kierownictwu w imieniu uczestników spotkania Zenon Olejarczyk — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Stoczni im. Lenina w Gdańsku.

Nowy tygodnik wychodzi w Bydgoszczy

W STYCZNIU, w miejsce dotychczasowych dwóch pism dwutygodniowych „Pomorza" oraz „Faktów i myśli", rozpoczęto wydawanie w Bydgoszczy jednego tygodnika, w postaci magazynu pn. „MAGAZYN POMORZE — FAKTY I MYŚLI". Nowy tygodnik społeczno-kulturalny zapowiada druk tematów dotyczących zjawisk życia w regionie Pomorza, nie pomijając oczywiście interesujących tematów innych regionów i spraw międzynarodowych.

W pierwszym 12-stronicowym numerze redakcja poleca lekturę artykułów o takich m. in. tytułach: „Jak być kochaną", „Hormony a uroda", „Chłopi o „Chłopach" i „Patent na erotyzm".

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

s/s „Pstrowski" z Danii w balaście,
s/s „Tczew" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

s/s „Słowacki" do Włoch z węglem,
m/s „Podhale" via Świnoujście do Hamburga z węglem,
m/s „Ciechocinek" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem.

Umowa lotnicza PRL - Hiszpania

W WARSZAWIE podpisano wczoraj umowę między rządem PRL i rządem Hiszpanii o cywilnej komunikacji lotniczej.

Gustav Husak kończy 60 lat

JEDEN z najwybitniejszych działaczy czechosłowackiego ruchu komunistycznego, Gustav Husak, urodził się 10 stycznia 1913 roku w Bratysławie. Jeszcze jako uczeń zmuszony był do podjęcia dorywczej pracy zarobkowej. W 1933 roku, będąc studentem wydziału prawa uniwersytetu im. J. A. Komenskiego, wstąpił do Słowackiej Partii Komunistycznej.

Na uniwersytecie przewodniczył Socjalistycznemu Związkowi Studentów — organizacji o charakterze komunistycznym. Z tych lat datują się także jego kontakty z kręgiem intelektualistów słowackich.

W 1937 roku po ukończeniu studiów Gustav Husak podjął pracę w jednym z bratysławskich biur prawniczych, kontynuując działalność polityczną w zdelegalizowanym ruchu komunistycznym — aż do chwili aresztowania go w 1940 roku przez policję marionetkowego rządu słowackiego, kolaborującego z hitlerowskimi Niemcami.

Po opuszczeniu więzienia w 1943 roku wraca do nielegalnej działalności politycznej i wkrótce zostaje członkiem KC Słowackiej Partii Komunistycznej. Już jako wybitny polityk bierze udział w jednoczeniu słowackiego ruchu antyfaszystowskiego. Wchodzi w skład Słowackiej Rady Narodowej, reprezentując w jej prezydium lewicę komunistyczną.

Po klęsce Niemiec hitlerowskich i odrodzeniu Czechosłowacji zostaje członkiem KC Słowackiej Partii Komunistycznej. Już jako wybitny polityk bierze udział w jednoczeniu słowackiego ruchu antyfaszystowskiego. Wchodzi w skład Słowackiej Rady Narodowej, reprezentując w jej prezydium lewicę komunistyczną.

Po klęsce Niemiec hitlerowskich i odrodzeniu Czechosłowacji zostaje członkiem KC Słowackiej Partii Czechosłowacji, reprezentuje Słowację w Zgromadzeniu Narodowym, piastuje szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych. W latach 50-tych zostaje niesłusznie odsunięty od nurtu życia politycznego. W latach 1960—1963 pracuje w Bratysławie w resorcie budownictwa, poświęcając się jednocześnie historycznemu opracowaniu dziejów słowackiego powstania narodowego, zaś od 1963 roku do 1968 naukowo pracuje w Słowackiej Akademii Nauk nad zagadnieniami prawa państwowego.

W roku 1968 Gustav Husak powraca do aktywnego życia politycznego, występując przeciw niebezpieczeństwu przejęcia władzy przez siły prawicowe. 28 sierpnia zostaje I sekretarzem KC Słowackiej Partii Komunistycznej, a 17 kwietnia 1969 I sekretarzem KC KPCz.

Za liczne zasługi dla kraju, dla czechosłowackiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, Gustav Husak otrzymał liczne najwyższe odznaczenia, a wśród nich tytuł bohatera CSRS oraz Order Lenina.

(Interpress)

Raport komisji lorda Errolla

Wielka Brytania na progu „rewolucji" obyczajowej

WIELKA BRYTANIA znajduje się na progu rewolucji obyczajowej. Zapowiada ją opublikowany w Londynie raport komisji pod przewodnictwem lorda Errolla, która sformułowała propozycje zmian w funkcjonowaniu brytyjskiej gastronomii. Komisja sugeruje przede wszystkim przedłużenie godzin pracy popularnych „pubów", w których Brytyjczycy zwykli spotykać się przy piwie lub drinku — do 14 godzin. Sformułowane w ustawodawstwie prawo do „drinka" powinno — według komisji Errolla — przysługiwać 17-latkom, co oznacza obniżenie granicy wieku o 1 rok w porównaniu ze stanem obecnym. Poza tym sugeruje się możliwość dopuszczenia do „pubów" dzieci pod opieką dorosłych. Zdaniem Errolla, wszystkie restauracje i kafejki powinny uzyskiwać możliwość wyszynku. Zgodnie ze specyfiką brytyjską propozycje komitetu Errolla odnoszą się tylko do Anglii i Walii. Szkocja ma wypracować własne sugestie zmian w prawie gastronomicznym.

NALEŻY dodać, że związane z piciem napojów alkoholowych obyczaje brytyjskie zostały po raz pierwszy ujęte w normie prawnej jeszcze w 1495 r., a obecny system uzyskiwania licencji sprzedaży alkoholu datuje się z 1828 r. Propozycje lorda Errolla i jego komisji dopasowują brytyjskie rozwiązania gastronomiczne do istniejących na kontynencie, co łączy się w sposób oczywisty z wejściem Wielkiej Brytanii z początkiem Nowego Roku do EWG.

Brytyjczycy nie są bynajmniej narodem ludzi wylewających trunki za kołnierz. Szacuje się, że społeczeństwo brytyjskie wydaje rocznie na różnego rodzaju napoje wyskokowe 2 miliardy funtów rocznie. Szczególnie wysokie jest spożycie piwa, które wynosi obecnie około 30 galonów (tj. równowartość ok. 135 litrów) na głowę ludności rocznie (w porównaniu z 26 galonami w 1966 r.). Pije się też wiele mocnych trunków, takich jak np. whisky, lecz przeważnie rozwodnionych. Na terenie Wielkiej Brytanii zaopatrzyć się można w napoje alkoholowe w 130 000 punktów, w tym 61 tys. pubów, 24 000 klubów i 28 tys. sklepów monopolowych. Istnieje obawa, że rozluźnienie norm prawnych w zakresie dostępności alkoholu może doprowadzić do zwiększenia niebezpieczeństwa nałogu pijaństwa. Należy więc oczekiwać, że propozycje Komitetu Errolla wywołają ostre sprzeciwy.

TRUDNO np. przypuszczać, by do propozycji Komitetu Errolla przychylnie odniosło się działające w Wielkiej Brytanii Towarzystwo Świętowania Niedzieli, dla którego inicjatywa europeizacji gastronomii musi okazać się obrazoburcza... W każdym razie rząd brytyjski przed zaprowadzeniem zmian w „prawie alkoholowym" zamierza zwrócić się o konsultacje do społeczeństwa.

(W.K.)

Oszczercza kampania koncernu Springera

Sprawa „ograniczeń" wyjazdów obywateli NRD do NRF

OD WIELU tygodni prasa, radio i telewizja w NRF i w Berlinie zachodnim wiele miejsca poświęcała rzekomym „masowym" ograniczeniom wyjazdów obywateli NRD do NRF, które odbywają się w oparciu o różne porozumienia osiągnięte w czasie rokowań w roku ubiegłym. Celowała w tym oczywiście prasa koncernu Springera. W wielu publikacjach dawano wyraz trosce, czy aby NRD gotowa jest dotrzymać zobowiązań wynikających z układów i porozumień zawartych z NRF.

Ta kampania została obszernie omówiona w komentarzu p.t. „Psy szczekają — karawana idzie dalej" zamieszczonym w „Neues Deutschland", w sobotę 6 stycznia. Znajdujemy w nim wybitnie interesujące dane o rozwoju ruchu podróżnych między NRD i NRF oraz między NRD i Berlinem zachodnim w ciągu 1972 roku. Tak więc w roku ubiegłym NRD odwiedziło 3 miliony 435 tysięcy obywateli NRF, oraz 3 miliony 549 tysięcy obywateli Berlina zachodniego. W tym samym czasie 1 milion 114 tysięcy obywateli NRD odwiedziło NRF i Berlin zachodni. Z dróg tranzytowych przez NRD, obsługujących ruch między Berlinem zachodnim a NRF, skorzystało 19 milionów 217 tysięcy osób. Przez terytorium NRD w ruchu tranzytowym przejechało w ciągu roku 3 miliony 698 tysięcy samochodów.

WSZYSTKIE te liczby świadczą, że wbrew oszczerczej kampanii układy i porozumienia z NRD — mimo, że nie działały one na przestrzeni całego roku, stworzyły warunki dla szybkiego rozwoju ruchu między NRD a NRF. Miliony obywateli NRF i Berlina zachodniego mogło przekonać się naocznie, jak jest w NRD naprawdę i wyrobić sobie osobisty pogląd o socjalistycznym państwie niemieckim.

TADEUSZ DERLATKA
(Interpress)

Za 10 lat

Francja - najbogatsza?

PARYŻ PAP. Francuski tygodnik „Le Point" zamieszcza wywiad z Edmundem Stillmanem, dyrektorem europejskiego oddziału Instytutu Hudsona, jednego z amerykańskich ośrodków futurologicznych. Stillman podsumowuje wyniki przeprowadzonych ostatnio badań nad rozwojem gospodarczym niektórych krajów europejskich.

Wyniki badań pozwalają sądzić, że Francja około 1985 roku stanie się przodującym krajem w Europie zachodniej, biorąc pod uwagę dochód w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W ciągu najbliższych 10 lat Francja może też stać się krajem o największych globalnych rozmiarach produkcji w tej części Europy. Francja dysponuje dziś najbardziej dynamiczną gospodarką na zachodzie Europy. Wskaźnik jej rozwoju ekonomicznego jest jednym z najwyższych na świecie, poza Japonią. Jest to kraj wielkich możliwości. Już w 1980 roku z pewnością dorówna poziomowi Stanów Zjednoczonych — podobnie jak Szwecja, Szwajcaria i Dania — twierdzi autor wywiadu.

Panna młoda w obiektywie

NAJBARDZIEJ fotogeniczną panną młodą minionego roku została 20-letnia Angielka Gail Mitchelson. Tytułem tym obdarzyła ją znana fotograficzna firma Kodak, która konkurs na najfotogeniczniejszą młodą pannę urządza od wielu lat. Tegoroczna laureatka oprócz tytułu otrzymała od Kodaka 1000 funtów nagrody i wakacje na Balearach z nowo poślubionym mężem.

(CAF-AP)

SKARBIEC bez klucza

CIEKAWĄ hipotezę wysunęli ostatnio dwaj geologowie — Amerykanin S. Collins i Grek — S. Varcos. Twierdzą oni, że od południowego cypla afrykańskiego aż do ujścia Amazonki ciągnie się na dnie Atlantyku gruba żyła diamentowa. Wielu innych uczonych popiera tę hipotezę dodając, że złoża atlantyckie przewyższają tysiąckrotnie całe światowe zasoby diamentów, ale obecny poziom techniki nie pozwala dobrać klucza do tego baśniowego niemal skarbca.

Reklama na miarę obyczajów

REKLAMĘ należy dopasować do obyczajów. Do takiego wniosku doszło kierownictwo wielkiego domu towarowego w Cleveland w USA, w związku z ogromnym wzrostem przestępczości. Wielki szyld reklamowy głosi: „Jeśli w naszym rejonie rozebrano cię na ulicy od stóp do głów — nie rozpaczaj. U nas ubierzesz się od głów do stóp".

Uciekł z więzienia, aby się ożenić

NOWY JORK. John Koton, odsiadujący karę 10 lat w jednym z zakładów karnych w Zachodniej Karolinie, zbiegł z więzienia w dzień Nowego Roku i w trzy dni później został aresztowany. Oświadczył on policjantom, że jedynym celem ucieczki było zawarcie związku małżeńskiego. Policjanci odnieśli się ze zrozumieniem do więźnia i pozwolili na ślub. Niestety, Koton będzie musiał poczekać parę lat na miodowy miesiąc.

Moda na uśmiech szczerozłoty

NAJWIĘKSZĄ w historii Japonii aferę przemytniczą wykryła policja na trasie Tajwan — Hongkong — Tokio. Doskonale zorganizowana banda szmuglowała do Japonii złoto, które w tym kraju jest wyjątkowo drogie i bardzo poszukiwane w związku z modą na złote koronki na zębach. W jednej tylko partii zarekwirowano 1 200 kg złota. Gang korzystał głównie z usług kobiet, zaś gwiazdą wśród nich była tajwańska stewardessa Tang, która w zakamarkach odzieży przewiozła 50 sztabek złota.

W poszukiwaniu fortuny

POSZUKIWANIE złota posiada w Stanach Zjednoczonych wieloletnią tradycję. Obecnie zajęcie to stało się wielką atrakcją dla licznych amatorów. Podczas każdego weekendu spotyka się wielu Amerykanów, którzy całymi rodzinami udają się na poszukiwania bogactw. Najwięcej przypadkowych amatorów spotyka się w stanie Georgia nad rzeką Etowah. Szlachetnych kruszców poszukuje się za pomocą specjalnych urządzeń, najczęściej metalowych detektorów.

(CAF-UPI)

Francoise Sagan reporterką w telewizji NRF

FRANCOISE SAGAN podpisała kontrakt z drugim programem zachodnioniemieckiej telewizji. Zobowiązała się ona do przeprowadzania wywiadów ze znanymi osobami, takimi jak Jackie Onassis, Pablo Picasso, Arthur Miller, Frank Sinatra czy Orson Welles.

Przyczyną podjęcia pracy 37-letniej Sagan są kłopoty finansowe. Mimo że pisarstwo przyniosło jej olbrzymie dochody, ostatnio oświadczyła, że wydaje pieniądze tak szybko, jak je otrzymuje. Obecnie żyje z oszczędności przeznaczonych na drobne wydatki, które otrzymuje przez swego adwokata...

Kierownictwo programu wiele sobie obiecuje po współpracy z Francoise Sagan, która ma zamiar napisać oryginalną sztukę telewizyjną dla tego programu. (PAP).

W kraju i za granicą

Patenty i ryby

W CIĄGU ostatnich 2—3 lat ilość rozwiązań technicznych o cechach zdolności patentowej powstających w gospodarce rybnej, szczególnie zaś w Morskim Instytucie Rybackim zwiększyła się kilkakrotnie w stosunku do przeciętnej rocznej z okresu wcześniejszego.

Wynalazki dokonywane w Morskim Instytucie Rybackim są ściśle powiązane z potrzebami przemysłu.

WYNALAZKI o znaczeniu zasadniczym, takie jak zestaw urządzeń do pomiarów podwodnych sprzętu połowowego, odgławiarka, patroszarka, czy wreszcie kompleks spraw preparatów białkowych, dowodzą poszukiwań ambitnych, o najwyższym stopniu trudności.

Wiele z wynalazków Morskiego Instytutu Rybackiego ma charakter inicjujący: rodzą one nieomal automatycznie następne oryginalne rozwiązania techniczne.

Rozwinęła się też ostatnio praktyka ochrony rozwiązań za granicą, co było sprawą prawie nieznaną w gospodarce rybnej.

ILOŚĆ zgłoszeń patentowych dla uzyskania ochrony prawnej na wynalazki Morskiego Instytutu Rybackiego dochodzi już do stu, a pierwsze patenty z zagranicy zaczynają już do MIR-u napływać. (Interpress)

NIEZWYKLE efektowna bluzka z białego angielskiego haftu z bogatymi, bufiastymi rękawami może być ozdobą karnawałowego stroju. Prezentuje ją najpiękniejsza dziewczyna Filipin, 19-letnia Eveline Reyes. (CAF — UPI)

Papież Jan XXIII przed inkwizycyjnym trybunałem

(Korespondencja własna z Rzymu)

DZIENNIK rzymski „Pace se sera" często zajmujący się sprawami watykańskimi przynosi interesujące informacje na temat kłopotów, jakie ksiądz Angelo Roncalli, przyszły papież Jan XXIII, miał ze Świętym Oficjum, kongregacją kurialną, która przejęła funkcje Świętej Inkwizycji. Sprawa jest stara, dotyczy lat 1910—11, ale dopiero ostatnio odnaleziono dokumenty rzucające nowe światło na mechanizm nad zoru i donosów, jakim Święte Oficjum dysponowało.

ARCHIWUM tego budzącego postrach pośród duchowieństwa urzędu jest ściśle tajne, nikt nie ma doń wglądu bez osobistej zgody — kardynała prefekta. W 1958 roku na parę miesięcy przed swym wyborem na papieża, Roncalli, wówczas patriarcha Wenecji odwiedził Święte Oficjum, po którym oprowadzał go gospodarz urzędu, obecnie na emeryturze, Ottaviani. Przyszły papież pół żartem poprosił, by mu pokazano jego teczkę. Ze zdunieniem stwierdził, że taka teczka z oskarżeniami znajduje się w archiwum, i to dosyć obszerna. Oprócz nie podpisanych donosów znalazł w niej między innymi pocztówkę, jaką otrzymał od swego przyjaciela, księdza podejrzanego o „modernizm". Ex-ncalli przypomniał sobie, że pocztówkę tę wyrzucił do kosza po przeczytaniu. Ktoś z jego najbliższego otoczenia musiał wygrzebać ją ze śmieci i przesłać do Watykanu jako dowód złych kontaktów.

Jan XXIII nie mógł domyślać się, kto pisał na niego anonimy. Dopiero teraz rzecz wyszła na jaw, odnalezione bowiem zostało archiwum księdza Cavallanti, naczelnego redaktora skrajnie klerykalnego dziennika wychodzącego przed I wojną światową we Florencji: „Unita Cattolica".

BY ZROZUMIEĆ do sprawy trzeba pamiętać o atmosferze umysłowej, jaka panowała wówczas w Kościele katolickim. Papieżem był Pius X, który patronował walce z tzw. modernizmem, będącym intelektualną próbą dostosowania katolicyzmu do współczesnego świata. Siły konserwatywne skupione wokół papieża atakowały modernizm jako herezję. Operowano kłatwami, usuwano biskupów podejrzanych o odchylenie modernistyczne, ścigano księży i grupy katolików świeckich.

RONCALLI był w tych latach sekretarzem osobistym biskupa z Bergamo i jednocześnie wykładał historię w miejscowym seminarium. Z natury pozbawiony skłonności do fanatyzmu i łatwy w stosunkach z ludźmi, nie zrywał przyjaźni z księżmi dotkniętymi oskarżeniem i w swych wykładach wypowiadał się raczej liberalnie, korzystał nawet z tekstów uchodzących za podejrzane. Z miejsca też podpadł miejscowym reprezentantom inkwizycji. W archiwum księdza Cavallanti odnaleziono listy jednego z kanoników z Bergamo, który w niezwykle perfidny sposób demaskuje Roncalliego jako zarażonego grzechem modernizmu. Te informacje, odpowiednio we Florencji przeredagowane szły stamtąd do Świętego Oficjum. Przyszłego papieża uratował jego szef, biskup z Bergamo, człowiek rozsądny i życzliwie traktujący swego sekretarza.

Chociaż nikt nie sformułował publicznie żadnych zarzutów w stosunku do księdza Roncalliego, biskup wyczuł, że jego sekretarzowi grozi niebezpieczeństwo. Dlatego polecił mu napisać i — niemal podyktował — list do kardynała prefekta Świętego Oficjum, w którym Roncalli zapewniał, że w całej swej działalności, wykładach i nielicznych publikacjach nigdy nie oddalił się od ortodoksyjnej doktryny kościelnej.

Zapewne dzięki temu posunięciu żadna krzywda ze strony inkwizytorów przyszłego papieża nie spotkała. Ale w jakiś czas później zgłoszona została kandydatura Roncalliego na wykładowcę historii Kościoła w seminarium w Rzymie. Święte Oficjum postawiło veto.

JAN XXIII nie był człowiekiem pamiętliwym. Z jego inicjatywy, już jako papieża, Pius X został kanonizowany, mimo iż zatruł mu młodość, ścigał wielu bliskich Roncalliemu ludzi i, co tu mówić, był wyjątkowo reakcyjnym papieżem. Można jednak sądzić, że osobiste zetknięcie się z metodami obrony czystości doktryny stosowanymi przez inkwizycję nie pozostało bez wpływu na postawę Jana XXIII. Wielka odnowa, jaką zwołuje II Sobór Watykański ten papież w Kościele katolickim zapoczątkował uderzała między innymi w system operowania kłątwami, opierania się na poufnych informatorach i anonimowych donosicielach. Dzisiaj Święte Oficjum nazywa się Kongregacją Doktryny Wiary. O inkwizycji nikt nie wspomina, zmarł po cichu indeks ksiąg zakazanych, od kilkunastu lat nikogo publicznie nie ekskomunikowano. Nie znaczy to wszakże, by dawne struktury i dawne obyczaje znikły bez śladu. Wyciszone, istnieją one nadal i od czasu do czasu dają o sobie znać w sposób konkretny. Ich oparcie stanowi konserwatywne skrzydło katolicyzmu posiadające swych reprezentantów, często wpływowych, na różnych szczeblach hierarchii kościelnej.

Dominik HORODYŃSKI

Przy obrabiarce – z dyplomem technika

W SWOICH doskonałych reportażach ze Związku Radzieckiego wydanych pt. „Na wschód od Arbatu" znana dziennikarka Hanna Krall opisuje m. in. taki przypadek: w pewnej leningradzkiej fabryce na jednym ze stanowisk zaobserwowano gwałtowny spadek wydajności i jakości wykonywanej pracy. Co dziwniejsze, bez żadnej widocznej przyczyny, praca bowiem była nieskomplikowana, a robotnice w większości ze średnim wykształceniem. Zaczęto zastanawiać się, dlaczego się tak dzieje. I eksperymentalnie, zamiast prostej prasy, gdzie wystarczyło lewą ręką wziąć drucik, prawą pręt, umieścić je pod przyciskiem i nogą uruchomić pedał, skonstruowano aparat będący dokładnym zaprzeczeniem postępu technicznego. Mianowicie taki, którego jedynym zadaniem było skomplikować opisane wyżej czynności.

REZULTAT przeszedł oczekiwania: wzrosła nie tylko wydajność pracy ale poprawiła się również dyscyplina i zmalała płynność kadr. Przy całym paradoksie takiego stwierdzenia okazało się bowiem, że przyczyną był nadmiar wykształcenia — robotnice czuły, że ich kwalifikacje były nie wykorzystane, a praca była zbyt prosta, by mogła satysfakcjonować. Z problemem tym zaczynamy się spotykać również i w naszym kraju.

Z jednej strony coraz więcej stanowisk bezpośrednio produkcyjnych wymaga wykształcenia średniego, z drugiej nie należą bynajmniej do rzadkości sytuacje, kiedy technik zatrudniany jest na stanowisku, gdzie wystarczy kilkumiesięczne przyuczenie. Skutki zaś przekonania pracownika o nie wykorzystywaniu jego wiedzy fachowej i ogólnej dostatecznie ilustrował przykład przytoczony na wstępie.

OCZYWIŚCIE sama świadomość istnienia podobnego zjawiska stanowi zbyt mało przekonywający powód, by zajmować się nim bliżej, a już na pewno trudno na tej podstawie proponować środki zaradcze. Potrzebne są rzecz jasna odpowiednie badania. Takie badania przeprowadził w ub. roku Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w 72 zakładach przemysłu ciężkiego, maszynowego i chemicznego. Wynika z nich, że ponad połowa techników zatrudnionych w charakterze robotników zajmuje te stanowiska ze względu na brak pracy zgodny z wyuczonym zawodem i uzyskaną specjalizacją. Około 11 proc. wykonuje prace robotników przyuczonych i niewykwalifikowanych. Znakomita większość jest przy tym zdania (twierdzą to nawet ci, którzy wykonują prace bardzo skomplikowane), że do wykonywania tych obowiązków wykształcenie techniczne jest zupełnie niepotrzebne.

ODWROTNIE natomiast przedstawia się sytuacja tych pracowników, którzy zdobyli średnie wykształcenie łącząc pracę z nauką i pozostali na swoich dawnych stanowiskach. Jak wynika z ich wypowiedzi, potrzebę zdobycia wyższego wykształcenia podyktował im w większości wypadków postęp techniczny i wzrost wymagań narzucony wyższym poziomem technologii produkcji. W wymienionej grupie techników stanowili oni 43 proc. badanych i, co istotne, nowe kwalifikacje, jak sami stwierdzają — stały się w pełni przydatne. Dotyczy to zwłaszcza takich zawodów jak: elektryk-elektronik, radiomechanik, kontroler aparatury pomiarowej i narzędzi itp.

O WADZE właściwego wykorzystania kwalifikacji mówią także inne rezultaty tych samych badań. Potrzebę posiadania średniego wykształcenia ze względu na wysoki poziom techniczny i technologiczny produkcji uznało tylko 28 proc. badanych techników-robotników. Jeszcze mniej, bo zaledwie 20 proc. uważało pracę za zgodną ze swoimi zainteresowaniami, przy 40 proc. tych, którzy mieli zdania dokładnie odmienne. Jeśli zważyć, że w całej gospodarce uspołecznionej liczbę techników na stanowiskach robotniczych szacuje się na 120 tys. osób, to jest już nad czym się zastanawiać. Tym bardziej że tylko w latach 1968—1971 wzrosła ona trzykrotnie, a jest to bez wątpienia tendencja stała. Jakie stąd nasuwają się wnioski?

PRZEDE WSZYSTKIM konsekwentnie musi być realizowany wysuwany nie od dziś postulat bardziej precyzyjnego dopasowania sieci szkolnictwa zawodowego do potrzeb przemysłu. I to zarówno w sensie terytorialnym, jak i wakatarza nauczanych specjalności. Po drugie, same fabryki w większym niż dotychczas stopniu muszą mieć jasność co do wymogów kwalifikacyjnych na poszczególnych stanowiskach pracy. I po trzecie wreszcie, co wynika z powyższego i powyższego wniosku, racjonalna gospodarka kadrami musi odznaczać się elastycznością. Tzn., w przypadku stwierdzenia niewystarczających kwalifikacji, względnie ich nadmiaru, należy umiejętnie dokonywać przesunięć. Przekonanie o właściwym wykorzystaniu posiadanych umiejętności stanowi, jak wiadomo, ważny element wydajnej pracy i zadowolenia człowieka. (W.O.)

Abecadło i buty

ŁÓDŹ. Obecny system dostarczania obuwia do sklepów w kartonach zawierających określone zestawy rozmiarów nie jest dobry. Uniemożliwia bowiem uzupełnienie numeracji, która została wyprzedana. Aby otrzymać np. brakujące „piątki" sklep musi przyjąć karton, w którym znajdują się również zbyteczne mu „szóstki" i „siódemki".

Zarówno przemysł, jak i handel szukają sposobów zmiany tej niekorzystnej dla klientów sytuacji tak, by obok zestawów „A", „B", „C", sklep mógł otrzymać również kartony obuwia w jednym potrzebnym rozmiarze. Przewiduje się m. in. przepakowywanie części obuwia w magazynach hurtu według zapotrzebowań odbiorców. Odpowiednie warunki ku temu powstaną przede wszystkim w nowych, obszerniejszych magazynach. Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem, które otrzymały ostatnio również do tycheczasową MHD-owską sieć placówek detalicznych, są obecnie jak najbardziej zainteresowane w podniesieniu obrotów sklepów, czego wszakże nikłem jest dowód, zgodne z potrzebami nabywców zaopatrzenie.

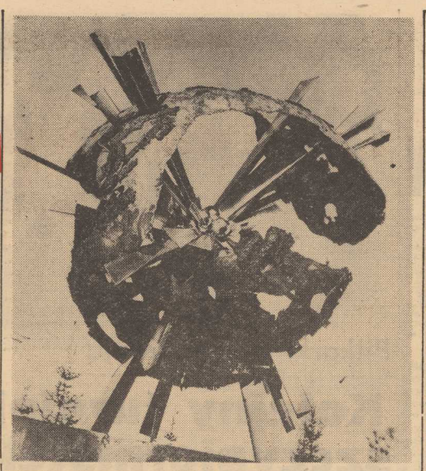

W INSTYTUCIE reaktorów jądrowych w Dimitrowgradzie w obwodzie Uljanowskim, jednym z największych ośrodków naukowych Związku Radzieckiego prowadzone są badania, których wyniki wykorzystywane są następnie przy projektowaniu i budowie elektrowni atomowych.

Na zdjęciu: „Narodziny energii" —rzeźba u wejścia na teren instytutu.

Wszędzie tam, gdzie zimy są mroźne i śnieżne, dzieci witają je radośnie, jak ci mali Japończycy ślizgający się po tafli Jeziora Kawaguchi u stóp Fudżijamy. (CAF — Kyodo)

Z PUSZKI — dla dietetyków i smakoszy

DOTYCHCZAS panowało mniemanie, że wszelkie konserwy i produkty spożywcze pakowane w puszki nie nadają się dla ludzi chorych i dzieci. Obecnie nasz przemysł koncentratów spożywczych obalił całkowicie ten mylny pogląd. Na rynku już na początku 1973 r. ukażą się specjalne dietetyczne potrawy w puszkach przeznaczone dla ludzi chorych, którzy zmuszeni są zachowywać diety beztłuszczowe, lekkostrawne, bez wywarów mięsnych itp. Do takich nowych produktów zaliczyć należy budyń z cielęciny, lub budyń z jajkiem przygotowany na mięsie cielęcym, warzywach, mleku i z białkiem jaja kurzego. Nowością będzie specjalny pasztet dietetyczny dla chorych, którzy jednak nie przestali być smakoszami.

Szkodzi, nie szkodzi?

Oczy i telewizja

DŁUGIE, zimowe wieczory sprzyjać będą kontaktom z małym ekranem. Czy jednak te wielogodzinne seanse domowe nie odbiją się niekorzystnie na naszym wzroku, czy telewizyjne emocje wizualne nie szkodzą oczom?

Wbrew ogólnej opinii z całej piejady lekarzy różnych specjalności właśnie okuliści najmniej mają pretensji do szklanego ekranu. Gdy telewizja szturmem zdobywała świat, przeprowadzono wiele badań i doświadczeń naukowych, starając się poznać ewentualne niebezpieczeństwa nowego lokatora naszych domów. Między innymi specjaliści w USA opracowali specjalny test oczny. Ochotnicy — zdrowi, młodzi ludzie w ciągu 12 godzin bez przerwy oglądali program TV. Skrupulatne badania nie stwierdziły żadnych zmian ani w gałce ocznej, ani w stanie widzenia i ostrości wzroku. Na tej podstawie stwierdzono autorytatywnie, że wynalazek techniczny nie koliduje z warunkami fizjologicznymi człowieka. Wiązka elektronów, która jest źródłem plamy świetlnej na ekranie, nie zawiera żadnych szkodliwych dla oczu promieni i nie powoduje uszkodzenia tkanek. Częstość drgań (około 25/sek.), odpowiada warunkom przy wyświetlaniu filmów i nie powinna wywoływać dolegliwości. Tak więc okuliści wypowiedzieli się za telewizją, co nie znaczy, że wolno patrzeć w nieskończoność, jak i kiedy się chce.

W WIELU przypadkach zmęczenie oczu powoduje nie tyle intensywne śledzenie losów ulubionych aktorów, co po prostu pogłębiająca się wada wzroku. Wizyta u lekarza i dobór odpowiednich szkieł korekcyjnych pomoże nie tylko przy oglądaniu seriału, ale we wszystkich codziennych czynnościach.

Warto również pamiętać o właściwej odległości przy umieszczaniu telewizora i odpowiednim oświetleniu. Całkowita ciemność w pokoju wywołuje zbyt wielki kontrast z rozjaśnionym ekranem. Pomieszczenie w którym oglądamy telewizję powinno być rozjaśnione dodatkowym źródłem światła, np. boczną lampką lub niezbyt intensywnym światłem górnym. Niebagatelna jest również odległość. Przy oglądaniu najlepiej jest siedzieć 3 do 6 metrów od ekranu. U niektórych osób, szczególnie w starszym wieku, które z przyczyn obiektywnych (mały ekran, niewielki pokój, niedowidzenie) muszą oglądać obraz telewizyjny z bliska, konieczne są nieraz okulary dobrane specjalnie w tym celu.

Bóle głowy i zamglenia widzenia po seansach TV mogą wskazywać na pierwsze objawy jaskry. Przyczyną jest tu rozszerzenie źrenicy przy dłuższym przebywaniu w ciemnym pomieszczeniu, które u chorych może wywołać podwyższenie ciśnienia śródgałkowego. W takich przypadkach konieczna jest już właściwa decyzja i porada lekarska.

CHOC okuliści wydali zgodny placet na śledzenie telewizyjnych programów, pamiętajmy sami, że we wszystkim potrzebny jest umiar. Nie każda audycja interesuje nas w równym stopniu i warto robić sobie dłuższe przerwy, aby nie tylko odpoczęły oczy, ale i rozruszały się zesztywniałe zbyt długim siedzeniem mięśnie. A już najlepiej przepleść intensywne oglądanie krótkim spacerem, bo nic tak nie wpływa na dobre samopoczucie, jak świeże powietrze i ruch. Olb.

Europejskie Hollywood

NAJWIĘKSZY producent filmów telewizyjnych Europy i jeden z największych eksporterów świata — atelliers filmowe i telewizyjne „Bawaria", planuje — w związku z nie wykorzystaniem mocy produkcyjnych — dokonanie w niedługim czasie fuzji z najpoważniejszymi rozgłośniami i studiami TV w NRF, by stworzyć europejskie Hollywood.

Reklama czy... talent?

POPULARNY aktor zachodnioniemiecki Joachim Fuchsberger zadebiutował ostatnio jako... pisarz. W jednej z gazet ukazujących się w Kolonii publikuje on w odcinkach wspomnienia o niebezpiecznych sytuacjach, jakie przeżył w czasie kręcenia filmów. Wspólny tytuł tych historyjek „Niezaplanowane przygody". Czytelnicy tych interesujących skądinąd opowiastek zastanawiają się, czy to zaplanowana reklama dla filmów, czy po prostu objawienie nowego talentu?

„Polska na morzu - 2000"

NIEDAWNO Gdańskie Towarzystwo Naukowe, skupiające ponad 300 członków — naukowców i praktyków z całego Wybrzeża, obchodziło zasłużony jubileusz 50-lecia swej działalności. Jest bowiem kontynuatorem prac działającego w międzywojennych latach w Gdańsku Towarzystwa Nauki i Sztuki.

W roku ubiegłym towarzystwo powołało komisję „Polska na morzu — 2000", która przystąpiła do opracowania naukowej prognozy rozwoju Polski jako kraju morskiego (część składowa prac komitetu PAN „Polska 2000"). Równocześnie podjęła działalność druga komisja, zajmująca się sprawami ochrony środowiska naturalnego, szczególnie zagrożonego w rejonie naszego morza i Wybrzeża.

Obyczaje portowych miast

Tam, gdzie zieleń oznacza śmierć...

OD ZATOKI PERSKIEJ statek płynie rzeką wśród łąk. Tak to wygląda z daleka, lecz gdy przyjrzeć się dokładniej, widać że płaskie, ciągnące się aż po widnokrąg zielone przestrzenie, porośnięte są gęsto niewielkimi krzewami i trzciną. Gdzieniegdzie pobłyskują matowo lusterka wody, snują się pasemka oparów. Bagna. Perskie bagna i dlatego chyba dziwne, bo przecież przyzwyczailiśmy się kojarzyć sobie Persję z terenami górzystymi i pustynnymi.

Statek lawiruje śladem ciasnych meandrów rzecznej odnogi. Jest wąsko, niekiedy burty ocierają się prawie o nabrzeżne zarośla. Próbuję z mostku spenetrować lornetką horyzont. Nic. Ani śladu budowli, człowieka, wyższego drzewa bodaj, czy pagórka. Jak na oceanie. Tym razem — oceanie podgniłej zieleni.

Wszystkie pomieszczenia statku szybko przesiąknęły bagiennym odorem. Upał i wilgoć tworzą mieszankę zabójczą dla ludzkich płuc. Przy intensywniejszym wysiłku trudno chwytać owe gęste, cuchnące i rozżarzone powietrze. Żegluga w podobnych warunkach i otoczeniu staje się nie tylko monotonna i uciążliwa, lecz wręcz przygnębiająca. Wydaje się, że płyniemy do nikąd, kręcimy się w kółko w labiryncie zdradliwych moczarów, nigdy nie zdołamy odnaleźć drogi powrotnej do otwartego morza... I wspomnienie o morzu, na które tyle przecież razy złorzeczymy, nazywając je więzieniem bez granic teraz, tutaj, staje się nagle synonimem wolności.

WRESZCIE po wielu godzinach ukazuje się wśród zielonych grzęzawisk ciemniejsza plama. Raz się zbliża, raz oddala. Raz jest wprost przed dziobem, to znów ucieka gdzieś za rufę. Zakola rzeki prowadzące statek mają nieobliczalne kaprysy... Lecz smagły irański pilot szczerzy zęby w uśmiechu i wskazując ten skrawek burej płaszczyzny mówi: — Miasto... Bender-Szahpur...

Tam — gdzie cumujemy rzeczna odnoga rozlewa się szerzej. Cały zaś port, to drewniane pomosty, mogące przyjąć jednocześnie dwa statki. A dalej... W pierwszej chwili, gdy po manewrach człowiek ma chwilę czasu by ogarnąć wzrokiem większą przestrzeń, wydało mi się, że patrzę na dziewiętnastowieczne osiedle z Dzikiego Zachodu. Skupisko buje jak skleconych z drewna, trzciny i gliny parterowych domków. Na palcach można było policzyć budyneczki jednopiętrowe. Mostek naszego — prawie pustego — dziesięciotysięcznika, góruje nad mieścinę niby potężny wieżowiec.

Miejska roślinność jest nader uboga, chyba składa się zaledwie z kilkunastu wyleniałych palm. Dla roślin nie ma tu po prostu miejsca. Każdy skrawek suchego gruntu wykorzystany jest przez człowieka. Za to wokół miasteczka jakby na ironię — morze soczystej zieleni. Nikt jednak z mieszkańców nie odważy się wejść nawet na krok w ową kuszącą wilgocią i świeżością zieloność, choć ostatnie zabudowania stoją zaledwie na kilka metrów przed jej linią. Byłoby to bowiem równoznaczne z samobójstwem. Bagno...

BENDER-SZAHPUR jest właściwie niewielką wysepką o powierzchni zaledwie kilku kilometrów kwadratowych, otoczoną z trzech stron nieprzebytymi grzęzawiskami, z czwartej zaś wodami rozlewisk rzek Karum i Szatt el Arab. Ze światem łączą go dwie groble usypane na bagnach. Jedna prowadzi w kierunku Abadanu, druga do leżącego na północy Awhazu. Po groblach biegnie tor kolejowy, szosa i rurociąg naftowy.

Wśród marynarzy port ten nie cieszy się najlepszą opinią. Powiadają: — Tam jest tylko niebo i bagno. A między niebem i bagnem nie ma nic oprócz słońca.

Ludzie z morza pragną kontaktu ze świeżą zielenią. A tutaj zieleń oznacza śmierć, suchy piasek — życie. Jeszcze jeden paradoks nieznanej Ziemi...

W. ANDRZEJEWSKI

A. MacLean WIELKI STRACH

Tyt. oryginału: „FEAR IS THE KEY"
tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

180

Vyland oczekiwał nas przy barze. Sprawiał wrażenie człowieka, który odzyskał już zimną krew. Zrobił mi znak.

— Niech pan się rozgości w alkowie — powiedział — będzie pan tam jadł, Talbot. Nie trzeba, aby pana widziano.

— Dobrze — zgodziłem się.

— A teraz — powiedział Vyland — może pan sprowadzić stewarda, generale...

Za kotarą w alkowie był przygotowany mały stół. Ktoś wszedł do pokoju, generał wydał polecenia. Był doskonałym gospodarzem o niezwykłej uprzejmości. Jego opanowanie było naprawdę urzekające. Podszedł do baru, przygotował whisky. Gdybym pomyślał, że o mnie zapomni, pomyliłbym się. Kotara alkowy została odsunięta i generał podał mi szklankę. W ciągu sekundy nasze spojrzenia skrzyżowały się. Nie było to spojrzenie, jakim obrzuca się mordercę, który porwał córkę i groził jej śmiercią. Rzecz nieprawdopodobna, oszałamiająca: generał Blair Ruthven uśmiechnął się do mnie, więcej nawet, mrugnął do mnie okiem!

W chwilę później zniknął. Kotara opadła, izolując mnie od reszty towarzystwa. Czy śniłem? A może moja fantazja poniosła mnie zbyt daleko? Nie, generał był po mojej stronie! Jak to się stało? Byłem pewien, że został wtajemniczony przez swoją córkę. Przysięgała mi, że dochowa tajemnicy, a ja ufałem jej.

Z pokoju dochodziły szmery rozmowy. Nagle głos generała Ruthvena zabrzmiał donośniej:

— Pańskie zachowanie Vyland, jest obrażające dla nas wszystkich, a poza tym jest absolutnie nie do przyjęcia!

181

Dlaczego uważa pan za słuszne pilnowanie nas na X—13? Odpowiada za moją córkę i za Kennedy'ego, tak jak za siebie samego. Jeśli zaś chodzi o Talbota, mimo że jest mordercą, nie może nic zyskać na próbie ucieczki. A poza tym w jaki sposób ucieknie? Oczekuję, że to stałe śledzenie i stały nadzór skończą się wreszcie — powiedział zimnym tonem nie znoszącym sprzeciwu.

Przez chwilę wydawało mi się, że Vyland nie może się zdecydować. Prawdopodobnie jednak słowa generała zrobiły na nim wrażenie, a może go nawet przekonały. Zgodził się pod warunkiem, że kiedy z Royalem zejdzie do batyskafu, generał, Kennedy i Mary pozostaną razem z jego wszystkimi ludźmi. Ciągle nie wiedziałem, ilu ich właściwie jest. Wydawało mi się, że prócz Larry'ego, Cibatti i jego brata bliźniaka na pokładzie znajdowało się jeszcze co najmniej trzech ludzi tego samego pokroju.

— Mary — odezwał się generał — bądź tak dobra i podaj obiad Talbotowi.

Sympatyczny stanowczy głos przeciwstawił się.

— Jeżeli pan pozwoli — odezwał się Kennedy — ja to zrobię.

Kotara rozsunęła się przede mną. Kennedy podał mi talerz, a pod talerzem cieniutki notesik oprawiony w niebieską skórkę. Nie patrząc na mnie odwrócił się i wyszedł.

Kennedy doskonale zrozumiał, że ustępstwa, na które poszedł Vyland wobec generała, nie dotyczyły mojej osoby i że będę stale pod nadzorem. Nasza jedyna szansa kontaktu znajdowała się w maleńkim notesiku, który mi wręczył.

Następne 5 minut wykorzystałem na nerwowe pisanie,

182

spoglądając cały czas na kotarę i jedząc lewą ręką. Starałem się w najbardziej zrozumiały sposób wytłumaczyć Kennedy'emu, czego od niego oczekuję.

Kotara znów się rozchyliła. Kennedy podał mi filiżankę kawy. W chwilę później notesik zniknął w kieszeni jego liberii.

Royal dał znak wyruszenia do pracy. Warunki atmosferyczne pogarszały się: była zaledwie trzecia po południu, a już panowały zupełne ciemności. Wicher szalał i wył.

W dwadzieścia minut później schodziłem znów do batyskafu. Usłyszałem, jak ciężka, metalowa pokrywa zamyka się nade mną.

ROZDZIAŁ X

Była godzina szósta trzydzieści, kiedy opuściłem batyskaf. Miałem go powyżej uszu. Kiedy się nie ma nic innego do roboty, prócz pracy, która trwa dokładnie jedną minutę, czas dłużyć się przerażliwie.

Cibatti otworzył mi drzwi. Na górze czekał na mnie tylko Royal.

— Gotowe Talbot? — spytał.

— Wszystko, co mogłem zrobić na dole, zrobiłem. Teraz potrzebuję papieru, ołówka i instrukcji. Pozostaje mi tylko kilka obliczeń. Jeżeli nie pomyliłem się, mogę zejść natychmiast i ruszyć w drogę. Gdzie jest Vyland?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po XIX plebiscycie Czytelników „Kuriera Szczecińskiego"

PREMIE DLA OLIMPIJCZYKÓW

PLEBISCYTY stały się bardzo modne. Dzienniki, tygodniki, miesięczniki, agencje prasowe, redakcje radia i telewizji organizują niezliczoną ilość plebiscytów. Wybierają więc czytelnicy, dziennikarze, działacze i trenerzy. Wybiera się najlepszych sportowców w ogóle, najlepszych piłkarzy, lekkoatletów, bokserów, kolarzy, szermierzy. A także najlepsze sportsmenki, najlepszych sportsmenów świata, poszczególnych kontynentów, krajów, województw itp. itp. Ma także swój plebiscyt województwo szczecinskie. Wypada tu jednak przypomnieć, że nasz plebiscyt — plebiscyt Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" — powstał 19 lat temu, a więc wtedy kiedy ta forma wyróżnień nie była jeszcze tak popularna.

PLEBISCYT Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" ma bogate tradycje. W konkursowe szranki „stawali" najlepsi sportowcy trzech już prawie pokoleń. Wybór „złotej dziesiątki" stał się już ostatnim aktem sportowego sezonu i traktowany jest jako jedno z najwyższych wojewódzkich wyróżnień.

Wyniki ubiegłorocznego, XIX konkursu, ogłosiliśmy w ostatnim grudniowym numerze naszej gazety. Przypomnijmy nazwiska laureatów. SPORTOWCY: Władysław Szuszkiewicz (kajakarstwo), Bernard Kręczyński (kolarstwo), Izabela Szuszkiewicz (kajakarstwo), Tadeusz Piotrowski (alpinizm), Czesław Polewiak (kolarstwo), Ewa Grajkowska (kajakarstwo), Jadwiga Wilejto (łucznictwo), Paweł Waniorek (koszykówka), Krzysztof Pierwieniecki (boks), Ryszard Konkolewski (kolarstwo).

TRENERZY: Waldemar Mosbauer (kolarstwo), Kazimierz Kozieras (kajakarstwo), Bogusław Dudziak (gimnastyka).

W „ZŁOTEJ DZIESIĄTCE" znaleźli się więc wszyscy nasi olimpijczycy. Najwyższe miejsca Czytelnicy przyznali tym, którzy na XX IO zdobyli premiowane pozycje. Sportowcem nr 1 został brązowy medalista — Władysław Szuszkiewicz. Bernard Kręczyński jest współtwórcą sukcesów drużyny torowej (czwarte miejsce) a Izabela Szuszkiewicz wraz z Ewą Grajkowską były 6 w wyścigu kajakowych dwójek. Wysoką pozycję na plebiscytowej liście — czwartą — zajmują alpinista Tadeusz Piotrowski. Szczecin leży dalego od gór. Okazuje się jednak, że i na płaskim terenie może wychować się świetlny wspinacz, dla którego nie ma niemożliwych do zdobycia gór. Czesław Polewiak wielokrotnie był już wybierany do dziesiątki roku. Tym razem zajmuje piąte miejsce — głównie za udział w Wyścigu Pokoju. Na plebiscytowej liście znalazł się po raz pierwszy koszykarz, Paweł Waniorek. Nic zresztą dziwnego. Drużyna Pogoni w roku ubiegłym wywalczyła awans do ekstraklasy, później w I lidze spisywała się dzielnie. Paweł Waniorek był współtwórcą sukcesów naszego młodego zespołu. Ubiegłoroczną listę zamyka kolarz, Ryszard Konkolewski. Jego awans do „dziesiątki asów" był zaskoczeniem. R. Konkolewski jest bowiem młodym, jednak bardzo utalentowanym kolarzem. Mimo krótkiego stażu zdobył już w tandemach tytuł mistrza Polski a przed Olimpiadą miał serię świetnych wyników. Szkoda, że tak późno. Jeśli i w tym roku będzie spisywał się tak dzielnie, sądzimy, że wejdzie do grona najlepszych kolarzy Polski.

NA UBIEGŁOROCZNEJ liście plebiscytowej jest czworo debiutantów: Ewa Grajkowska, Bernard Kręczyński, Paweł Waniorek i Ryszard Konkolewski. W „złotej dziesiątce" są trzy panie, dowód, że kobiety w naszym szczecińskim sporcie odgrywają coraz poważniejszą rolę. Zasadnicza „walka" toczyła się między kajakarzami i kolarzami. Dyscypliny te reprezentują zresztą najwyższy poziom. Nie ma natomiast lekkoatletów, pływaków, piłkarzy, piłkarek i wioślarzy — przedstawicieli dyscyplin, które w poprzednich latach reprezentowane były w plebiscytach. Jest to wynikiem obniżenia poziomu w tych właśnie dyscyplinach, a także brakiem zawodników, którzy osiągaliby rezultaty na poziomie międzynarodowym.

Największe sukcesy w roku ubiegłym odnieśli kolarze i kajakarze. Trenerzy tych właśnie zawodników: Waldemar Mosbauer i Kazimierz Kozieras weszli do „złotej trójki". Obok nich jest Bogusław Dudziak — trener młodych gimnastyków MKS. Jest to wielkie wyróżnienie dla szkoleniowca, który zaangażował wszystkie swe siły i zdolności do pracy z młodzieżą.

* * *

ZAKOŃCZYŁ SIĘ XIX plebiscyt Czytelników „Kuriera Szczecińskiego". W przyszłym tygodniu na tradycyjnym spotkaniu w klubie „Słowianin" rozdamy symboliczne nagrody - szarfy, proporce, puchary. Będzie to miła pamiątka dla sportowców i ich wychowawców a także dowód uznania i sympatii wyrażony przez entuzjastów sportu. Rozpoczął się już nowy rok a więc nastąpił start do nowego plebiscytu. Kto zostanie zwycięzcą dwudziestego jubileuszowego plebiscytu Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" — dowiemy się w grudniu. Nim to jednak nastąpi przez 12 miesięcy śledzić będziemy zmagania sportowców aby móc lepiej oceniać ich sukcesy, włożony trud.

Tadeusz REK

Poplotkujmy

KONIEC BEZKRÓLEWIA W KOSZYKÓWCE

BYŁY trener AZS AWF Zygmunt Olesiewicz objął funkcję trenera kadry narodowej koszykarek. Skończyło się więc bezkrólewie w polskiej koszykówce żeńskiej.

W. MALESZEWSKI PRZYGOTOWYWAĆ BĘDZIE AUSTRIAKÓW DO MS

ZNANY polski trener Władysław Maleszewski wyjechał do Austrii. Będzie on przygotowywał reprezentację tego kraju do mistrzostw świata.

BERNARD BLAUT W FC METZ

WARSZAWSKĄ Legię opuścił znany piłkarz, wielokrotny reprezentant Polski, Bernard Blaut. B. Blaut podpisał kontrakt z francuską drużyną FC Metz.

ILE ZARABIAJĄ TRENERZY?

JAK donosi prasa zachodnioniemiecka wynagrodzenie jest niewspółmierne do kwalifikacji zawodowych.

Jednym z najlepiej płatnych trenerów w NRF jest Weiswiler z klubu Gladbach. Jego miesięczne wynagrodzenie wynosi 3 300 marek. Trzeba dodać, że zespół Gladbach zajmuje 7 miejsce w tabeli ligowej. Pensje w granicach 3 000 marek mają ponadto trenerzy Schlott (FC Koeln) i Horvath (Schalke 04). Ministrowie w rządzie NRF mają niższe uposażenia.

...PIŁKARZE?

PIŁKARZE Leeds United, wicemistrza Anglii i zdobywcy Pucharu zarobili najwięcej w tym sezonie. Dwaj zawodnicy (nazwisk nie podano) osiągnęli dochody 12—15 tys. funtów, pozostali w granicach 10—12 tys. Klub zaś schował do kasy ponad 220 tys. funtów zysku.

850 TYS. DOLARÓW ZA JEDNĄ WALKĘ

MISTRZ świata wszechwag Joe Frazier otrzyma za walkę w obronie tytułu 850 tys. dolarów, jego zaś przeciwnik George Foreman „tylko" 375 tys. Spotkanie odbędzie się 22 stycznia w Kingston, na Jamajce. Stadion na 42 tys. miejsc jest już wyprzedany, a miejsca przy ringu kosztują po 125 dolarów. Telewizja transmituje pojedynek do 300 zamkniętych kin w USA oraz na Europę.

120 TYS. DOLARÓW NA NAGRODY

W CYRKU zawodowych lekkoatletów nowa impreza: w lutym na Florydzie czołowi zawodowcy świata wystąpią w wielkich zawodach, ale nie w swoich specjalnościach. Będą mieli do wyboru 7 z 10 różnorodnych konkurencji m. in. bieg na 100 m, pływanie 100 m st. dowolnym, wyścig 3 km na rowerze (tor), podnoszenie ciężarów, a nawet ping-pong. Na nagrody przeznaczono 120 tys. dolarów.

JK AZS zaprasza na trzecie „spotkanie z żeglarstwem"

W CZWARTEK 11 bm. o godz. 18, Jacht Klub AZS organizuje w klubie „Arka" mieszczącym się w Domu Studenta Akademii Rolniczej przy ul. Szopena, kolejne trzecie już „SPOTKANIE Z ŻEGLARSTWEM". Tym razem będzie to wieczór pieśni żeglarskich — prezentacja nagrań „sea shanties" i „forcastle songs", połączona z komentarzem ich kolekcjonera — W. Kolca.

W czasie spotkania odbędzie się również projekcja filmów o tematyce morskiej, które zostały udostępnione JK AZS przez Ambasady Danii i Japonii.

Do wzięcia udziału w spotkaniu organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych problematyką żeglarską. (jg)

Piłkarki nie próżnują

Kolejny turniej szczypiornistek o puchar XXV-lecia

PRZEZ dwa dni — w sobotę i niedzielę rozgrywany był w hali sportowej przy ul. Narutowicza międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet. Zawody te zainaugurowały obchody jubileuszu XXV-lecia MKS Pogoń.

Drugą imprezą z cyklu zawodów jubileuszowych będzie również turniej szczypiornistek. Rozegrany on zostanie już 13 i 14 bm. (sobota, niedziela) w hali przy ul. Narutowicza. Stawką imprezy jest drugi puchar XXV-lecia MKS Pogoń. O trofeum to ubiegać się będzie 5 zespołów: 3 drużyny NRD — reprezentacja miasta Halle, TSC Berlin i Lokomotiv Raagsdorf oraz gdański Start i „siódemka" Pogoni.

W pierwszym dniu turnieju pojedynki na parkiecie toczyć się będą przez 7 godzin. Odbędzie się bowiem aż 7 spotkań. W drugim dniu natomiast rozegrane zostaną trzy mecze.

(jg)

NA ZDJĘCIU: fragment niedzielnego spotkania piłkarek Pogoni z drużyną Emporu Rostock.

Foto: Tadeusz Wit

Liga lekkoatletyczna w 1973 roku

RADA sportu GKKFiT przyjęła regulamin ligi lekkoatletycznej na rok 1973. W skład rozgrywek drużynowych w lekkiej atletyce wejdą zespoły I i II ligi. Drużyny ekstraklasy podzielono na III grupy: „A" — Skra Warszawa, MKS—AZS Warszawa, Polonia Warszawa, Start Lublin, „B" — Górnik Zabrze, Zawisza Bydgoszcz, Górnik Wałbrzych, AZS Kraków i „C" — Legia Warszawa, Gwardia Warszawa, Śląsk Wrocław, Wawel Kraków.

POCZĄTEK rozgrywek wyznaczono na 27 maja. Po dwa zespoły z każdej grupy awansują do finałowej puli, która rozgrywać będzie dalsze pojedynki w terminach 9.VI., 1.VII i 30.IX. Drużyna może zgłosić do każdej konkurencji po dwóch zawodników oraz po jednej sztafecie. Muszą oni jednak posiadać pierwszą lub wyższą klasę sportową w danej konkurencji oraz spełniać odpowiednie kryteria wiekowe, jak np. w biegach średnich i długich oraz rzutach nie przekroczony 24 rok życia. Nie dotyczy to jedynie 10 km i maratonu.

Z ekstraklasy lekkoatletycznej do II ligi spadają zespoły, które zajmą 5 i 6 miejsce.

ZESPOŁY II ligi podzielono na 4 strefy: zachodnią AZS Poznań, Orkan Poznań, Olimpia Poznań, Warta Poznań, Energetyk Poznań, MKS—AZS Toruń, SKL Szczecin, Pomorze Stargard, południową — Lumen Z. Góra, Piast Gliwice, AZS Śląsk, Oleśniczanka Oleśnica, Chemik Kędzierzyn, Burza Wrocław, Budowlani Kielce, AZS Wrocław, środkowo-wschodnią — ŁKS Łódź, Budowlani Bydgoszcz, Warszawianka Warszawa, AZS Łódź, OKS Otwock, Podlasie Białystok, Olimpia Grudziądz, Spójnia Warszawa, oraz północną — Gwardia Olsztyn, Lechia Gdańsk Spójnia Gdańsk, Bałtyk Gdynia, Flota Gdynia, Neptun Gdańsk, Zjednoczenie Olsztyn, AZS Olsztyn.

Rozgrywki II ligi odbywać się będą w tych samych terminach, w których spotkają się drużyny ekstraklasy.

30 WRZEŚNIA rozegrane zostaną decydujące pojedynki o awans do I ligi. Zespoły walczyć będą w dwóch grupach. W pierwszej — zwycięzcy grupy zachodniej i południowej oraz zdobywcy drugich miejsc w grupach północnej i środkowo-wschodniej, a w grupie drugiej triumfatorzy grup północnej i środkowo-wschodniej oraz zdobywcy II miejsc w pozostałych. Zwycięzcy grup finałowych awansują do ekstraklasy. Zasady uczestnictwa są identyczne jak w pierwszej lidze.

25 marca rusza liga międzywojewódzka

JAK już informowaliśmy 11 marca wznowione zostaną mistrzostwa I ligi piłkarskiej, natomiast III liga mistrzowskie boje rozpocznie 25 marca. Zakończenie rozgrywek nastąpi 24 czerwca.

PONIEDZIAŁKOWA seria spotkań o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy przyniosła sensację w postaci zwycięstwa KTH nad faworyzowanym ŁKS (3:0). W pozostałych meczach zwycięstwa odniosły zespoły występujące w roli faworytów.

Oto komplet wyników poniedziałkowych spotkań: Podhale Nowy Targ — GKS Katowice 8:3 (4:1, 0:0, 4:2) Baildon — GKS Tychy 5:2 (2:0, 1:0, 2:2) Polonia Bydgoszcz — Legia Warszawa 5:2 (3:0, 1:0, 1:2) Pomorzanin Toruń — Naprzód Janów 4:7 (1:0 2:4, 1:3) KTH Krynica — ŁKS 3:0 (1:0, 2:0, 0:0)

TABELA

1.	Naprzód	29:11	104:66
2.	Podhale	27:13	115:75
3.	ŁKS	25:15	91:47
4.	Baildon	25:15	94:66
5.	Polonia	23:17	85:89
6.	Pomorzanin	21:19	88:86
7.	GKS Katowice	20:20	88:76
8.	GKS Tychy	16:24	58:83
9.	Legia	10:30	86:107
10.	KTH	4:36	61:171

POKRÓTCE

MAGNUSSON WYGRYWA WE WŁOSZECH

WE WŁOSKIEJ miejscowości Alpe di Siusi rozegrano bieg narciarski na 15 km. Wysoką formę zademonstrowali Szwedzi zajmując 3 pierwsze miejsca. Zwyciężył Magnusson — 41:27,50 przed Larssonem — 42.12,27 i Limby — 42.12,27.

2,17 BOLSZOWA W SKOKU WZWYŻ

DOSKONAŁY radziecki skoczek wzwyż Wiktor Bolszow już u progu nowego roku imponuje wysoką formą. Wczoraj w Kiszyniewie przeszedł on wysokość 217 cm.

PIŁKARZE GÓRNIKA ZABRZE TRENUJĄ JUŻ W MEKSYKU

DO STOLICY Meksyku przybyli piłkarze mistrza Polski — Górnika Zabrze. Zabrzanie odbyli pierwszy po podróży trening, a dziś wieczorem rozegrają inaugurujący towarzyski mecz z reprezentacją Meksyku.

Co słychać u koszykarzy Pogoni?

27 i 28 BM. zainaugurowane zostaną wiosenne rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy koszykarzy. Drużyna Pogoni pierwsze mecze stoczy w Poznaniu, gdzie zmierzy się z tamtejszym Lechem.

Dotychczasowy okres przerwy w mistrzostwach zespół „wilków morskich" wykorzystał na start w sparringowym turnieju odbywającym się w Berlinie oraz na kilkunastodniowe zgrupowanie w Strzesze Akademickiej. Na obozie tym koszykarze pracowali nad poprawą ogólnej sprawności. Obecnie drużyna jest już w Szczecinie, gdzie kontynuowane będą dalsze przygotowania. Okres ten będzie poświęcony przede wszystkim na doskonalenie techniki i taktyki.

Kierownictwo klubu czyni również starania o zaangażowanie zespołowi sparringpartnera. Nawiązano już pertraktacje z łódzkim Społem. Oba zespoły chcą jednak grać u siebie. Jeśli Społem i Pogoń dojdą do porozumienia mecze koszykarzy odbyłyby się 20 i 21 bm. Gdyby jednak spotkania nie doszły do skutku „wilki morskie" przystąpiłyby do rozgrywek nie mając rozegranego w styczniu żadnego meczu kontrolnego. (jg)

Ogniwo czeka na zapaśników

MKS OGNIWO ogłasza nabór młodzieży z rocznika 1956 i młodszych do sekcji zapaśniczej. Zapisy przyjmowane są podczas treningów odbywających się w sali gimnastycznej ZSZ MPK przy ul. Kolumba w poniedziałki i czwartki, o godz. 18 i w soboty o godz. 15.

Dziękujemy...

...piłkarzom ręcznym Zespołu Szkół Rolniczych za pozdrowienia z Sobieszowa.

...zawodnikom SKL za pozdrowienia ze zgrupowania w Zachełmiu.

...piłkarkom ręcznym Szczecina za pozdrowienia z turnieju o Puchar Miast juniorek, rozgrywanego w Warszawie.

WTOREK 9 STYCZNIA

DZIŚ: Marcelina, Marcjanny
JUTRO: Jana, Wilhelma

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami mżawka i mglisto. Temp. do 1 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie.

DZIŚ zachód słońca — godz. 16.06. JUTRO wschód słońca — godz. 8.13.

TEATRY

POLSKI — „Damy i huzary" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Lubow Jarowaja" g. 19.30; MUZYCZNY — „Hello Dolly" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kozi róg" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20 — bułg. od lat 18 — panoram. (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Hello Dolly" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — USA — od lat 14 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Hełm Aleksandra Macedońskiego" g. 9.30, 11.45 — radz. od lat 11; „Anatomia miłości" g. 14, 16.15, 18.30, 20.45 — pol. od lat 16 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Wielka włóczęga" g. 16, 12.30, 15, 17.30, 20 — fr. od lat 11 — panoram. (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Wakacje we czworo" g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 — wł. od lat 18 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Wakacje z duchem" g. 10, 17; „Nowa misja korsarza" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 11 — panoram.; „Barwy walki" g. 18, 20 — panoram. pol. od lat 14; „Skradzione pocałunki" g. 22 — fr. od lat 18 (wtorek i środa); Klub TPPR — „Wiem, że jesteś morderca" g. 18, 20 — czeski od lat 18; MARS — „Smak zemsty" g. 16, 18, 20 — hiszp. od lat 16 — panoram.; PROMIEŃ — „Małżonkowie roku II" g. 16, 18, 20 — rum. od lat 14; ECHO (Krzekowo) „Popierajcie swego szeryfa" g. 18 — USA — od lat 11; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Słoń z indyjskiej dżungli" g. 16 — radz. od lat 11; „Wielka nadzieja białych" g. 18, 20 — USA — od lat 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Lala" g. 17, 19, — wł. od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) „Honor samuraja" g. 19 — jap. od lat 18 — panoram.; „Tajemnica dzikiego szybu" g. 17; BAJKA (Police) „Landru" g. 17, 19 — fr. od lat 18; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Ballada o Cable'u Hogue'u" g. 19 — USA — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Przywilej" g. 17, 19 — ang. od lat 16; DAR (Stargard) „Czyż nie dobija się koni" g. 18, 20.15 — USA — od lat 16 — panoram.; INA (Stargard) „Małżeństwo" g. 16.30, 18.30, 20.30 — fr. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Małżonkowie roku II" g. 18, 20 — fr.-rum. od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Złota wdówka" fr. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Tora! Tora! Tora!" g. 16, 18.30 — USA — od lat 14 — panoram.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Wyspy Kanaryjskie" g. 11—20.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka polska od końca XVIII w. — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Współczesna sztuka ludowa regionu szczecińskiego; Sztuka polska — nabytki Muzeum Narodowego w Szczecinie — g. 11—17; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Prace młodzieży szkół podstawowych pt. „Wojsko na ekranie — braterstwo broni" — g. 14—18; ZAMEK — malarstwo i grafika A. Dejneki g. 11—18; „13 MUZ?" — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Ziemowita Szumana g. 11—19.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej nr 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — g. 20—7; Nr 2 — Nad Odrą 18 — g. 8—15; SKÓRNO WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — g. 9—17; — M. Buczka 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17.

APTEKI

NR 1 (dod. odtrutki i tlen) Jagiellońska 16 a — tel. 371-55; NR. 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09

POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

INFORMACJA KOLEJOWA — 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916, Pociągi odjeżdżające — 917.

INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od g. 8—20, w niedzielę od g. 10—14.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.15 Dziennik TV. 16.25 Telewizja Młodych. 17.55 Reportaż z Politechniki Warszawskiej „Trzydziestolatki". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Studium Wiedzy Politycznej. 19.20 Dobranoc dzieciom „Snip i Snap". 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film czeski „Hogo Fogo Homolka". 21.25 Kontakty. 21.55 Bułgarski program rozrywkowy. 22.15 Dziennik TV, sport.

ŚRODA

9.35 Film „Hogo Fogo Homolka". 9.55 Historia dla klas VIII. 10.55 Wychowanie plastyczne dla klas VII—VIII. 14 Z cyklu „Wybieramy zawód". 14.20 Mechanizacja rolnictwa. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Dla młodych widzów „Nowy rok jaki — cały rok taki". 17.35 Informacje. 17.55 Sylwetki X Muzy. 18.25 Nasz program i my. 18.45 „Starty". 19.20 Dobranoc dzieciom — „Chłopiec z plakatu". 19.30 Dziennik TV. 20.05 Studio 63 „Opowieści mojej żony". 20.20 Z serii „Słynne ucieczki" — „Śledztwo inspektora Lamba" (kolor). 21.15 Świat i Polska (kolor). 21.50 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 22.25 Dziennik TV. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.05 Politechnika TV (powtórzenie).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Lekcja j. rosyjskiego. 15.55 Lekcja j. angielskiego. 16.20 „Stadion". 17.05 „Przerwa w podróży". 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV Dziecięcej. 19 „Spotkanie w przestrzeni". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film radz. „Nie ma cudzego cierpienia". 21.05 Polecamy. 21.10 Orkiestra dęta. 21.30 „Chile — nadzieja jednego kontynentu". 21.55 Kronika. 22.05 Spotkanie w kinie.

ŚRODA

7.55 Lekcja j. angielskiego. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Film „Nie ma cudzego cierpienia". 11.10 Film TV „Koniec księżycowej podróży". 12.15 „Chile". 12.40 Wiadomości. 15.05 Film „Między wilkami". 17.05 „Hobby". 17.30 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.56 Widowisko dla dzieci. 18.15 Film TV „Spotkanie z nieznanym". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 Studio przebojów. 20.45 „50-lecie powstania ZSRR". 21.15 Program z Rostocku. 22.20 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.50, 20, 23, 24.
15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.30 Popołudnie z młodością. 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Od przygrywki do przyśpiewki. 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Teatr PR „Łagodny zmierzch". 22.20 „W 10 rocznicę śmierci Tadeusza Szeligowskiego". 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 23.45 Kwadrans radzieckich piosenek. 0.05 — 3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 0.01.
14.45 Błękitna sztafeta. 15 Dawni mistrzowie. 15.30 „Raisa Bobrinowa". 16.05 Informujemy. 16.25 Morskie problemy kraju. 16.32 Karuzela przebojów. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 Magazyn młodzieżowy. 18.20 Widnokrąg. 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21.16 Z nagrań solistów. 21.50 Przypominamy Lucienne Boyer. 22.35 Red. społeczna. 22.40 Nowości literatury światowej. 23.08 Trybuna Kompozytorów — Paryż 1972.

PROGRAM III

15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Salon radiowy. 15.45 Nowości radzieckiej estrady. 16.05 Muzyka w Katedrze Oliwskiej. 16.45 Nasz rok 72. 17.05 „Całe zdanie nieboszczyka". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Prezentacje". 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Klasycy bluesa. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyka polska — muzyka europejska. 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przeboje z nowych płyt. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 23.15 „Pilna przesyłka do Londynu". 23.45 Śpiewają Gustaw Lutkiewicz i Wojciech Pokora. 23 Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

27-K

LICEUM EKONOMICZNE
I POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
im. St. Staszica w Szczecinie

ogłaszają zapisy

a) na sem. I, II, IV, VI, VIII Wydz. Zaocznego — specjalność ekonomika i organizacja przedsiębiorstw i ogólnoekonomiczna,

b) na sem. I Zaocznego 2,5-letniego Policealnego Studium Zawodowego — specjalność ekonomika i organizacja przedsiębiorstw oraz specjalność administracja terenowa,

c) na sem. I 2-letniego Policealnego Studium Zawodowego dla niepracujących specjalność gospodarka mieszkaniowa.

Dla zamiejscowych kandydatek istnieje możliwość zakwaterowania w internacie żeńskim. Męskiego internatu szkoła nie prowadzi. Zajęcia dla słuchaczy niepracujących rozpoczną się 1 lutego 1973 r. a na Wydziale Zaocznym dnia 3 lutego 1973 r.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat

w godz. 8—15 przy Al. Niepodległości 40, wejście z ul. Bogurodzicy — tel. 372-40

w godz. 15—20 przy ulicy Mariackiej 1 — tel. 367-60.

37-K

Niniejszym podaje się do wiadomości, że Zarządzeniem Nr 308/Org. Min. Bud. i PMB z dnia 7.X.1972 r.

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ BUDOWNICTWA

w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54

zostało z dniem 1.I.1973 r. przekształcone w

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 W SZCZECINIE,

UL. SZCZAWIOWA 54

Tel. 38-101 i 427-06.

29-K

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE I RODZINIE ZMARŁEGO

Kol. JANA CZAŁCZYŃSKIEGO

składają:

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR i Ognisko Nr 17 ZNP Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Szczecinie.

PRACA

PILNIE potrzebna solidna opiekunka do małego dziecka. Zgłoszenia: Przybyszewskiego 1. 50-G

NIERUCHOMOŚĆ

SPRZEDAM dom 1-rodzinny z ogrodem na mieszkanie. Konieczne zastępcze. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 42.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje: 10 zł znaczkami pocztowymi. 7077-K

WDOWA, około lat 57, rencistka z mieszkaniem pozna wdowca do lat 70, uczciwego, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 65.

SAMOTNA, komfortowe mieszkanie pozna pana lat 45 do 56, chętnie marynarza. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 68.

RÓŻNE

AUTOMOBILIŚCI! 10 stycznia zostanie otwarty Warsztat Samochodowy świadczący usługi w zakresie precyzyjnego wyważania kół i wymiany ogumienia. Szczecin-Świerczewo, Zielonogórska 4, dojazd ul. Ku Słońcu do ul. Santoockiej. 16224-G

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 12943-G

NOGI do telewizorów instaluję. Tel. 23-768. 81-G

GARAŻ — ul. Krzywoustego 29, zamienię na garaż na Niebuszewie. Wiadomość: ul. Kadłubka 30-a—13. 62-G

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy po wypadku — kupię, tel. 299-19. 40-G

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską „Regina" — sprzedam. Tel. 346-29. 36-G

PUDLE rodowodowe szczenięta — sprzedam. Janosika 5—10. 57-G

LOKALE

POKÓJ 2-osobowy odnajmę, ul. Niecała 10.

POSZUKUJĘ na okres 3 miesięcy luty — kwiecień mieszkania typu M-1, M-2 lub kawalerki, garsoniery. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 42.

ODNAJMĘ pokoik, ul. Żółkiewskiego 3—4. 44-G

OPOLE — mieszkanie kwaterunkowe 3 pokoje z wygodami, I p., zamienię na 2-pokojowe mieszkanie w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 45.

UCZEŃ poszukuje pokoju — tel. 233-86.

KAWALERKĘ komfortową, centrum, zamienię na 1 1/2- lub 2-pokojowe mieszkanie z c. o. Oglądać: al. Wyzwolenia 53—19, godz. 17—19. 46-G

INŻYNIER z żoną poszukuje komfortowego, umeblowanego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 49.

2 POKOJE z kuchnią w nowym budownictwie, zamienię na 1 pokój z kuchnią, c. o. Tel. 208-41, od godz. 15.30 do 16.30. 59-G

PANI pracująca poszukuje nieumeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie, najchętniej w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 63.

ZGUBY

ANDRZEJ MATERKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 242-G

ZGUBIONO książeczkę wypłat Żeglugi na Odrze nr 001119 na nazwisko Ryszard Józefowicz. 228-G

ZGUBIONO dowód tożsamości taksometru „Poltax" nr 11144 na nazwisko Eugeniusz Dworak. 241-G

ZENON JEMIELITY zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 233-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Marian Jankowski. 222-G

BARBARA REMECKA zgubiła legitymację służbową wydaną przez PPSRITV. 219-G

ZGUBIONO portfel z różnymi dokumentami na nazwisko Leon Kurkowski, Szczecin, al. Woj. Polskiego 32—15. 203-G

ZAKŁAD Energetyczny Szczecin unieważnia jest chora.

zgubione przepustki pocztowe stałe na nazwiska: Franciszek Zubalewicz nr 22079, Gerard Sokół nr 4701, Czesław Bowlasz nr 9048, Andrzej Iwański nr 18767, Bogusław Piekutkowski nr 685. 201-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Edward Różycki. 192-G

2.I.73 r. zginęła mała, czarna suczka rafierek. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Jagiellońska 7—11. Suczka 248-G

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska pilnie zatrudni palaczy c. o. z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokoprężnych i kotłów parowozowych, spawaczy, monterów kadłubowych, kowali, poddźwigowych, wartowników oraz robotników transportu. Prowadzimy również nabór kandydatów na kurs przyuczenia do zawodu spawacza i kowala. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia Stoczni, ul. Hutnicza 1, p. 5 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. od 8—13. 91-K

Pracownia Projektowo-Kosztorysowa w Szczecinie, ul. Ku Słońcu 23/24 tel. 460-11 wew. 25 poszukuje inżynierów i techników o specjalnościach konstrukcje budowlane, instalacje sanitarne i kosztorysanta posiadających uprawnienia budowlane do pracy na stanowisku projektanta. 92-K

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych Oddział w Szczecinie, ul. Kujota 18 przyjmie zaraz następujących pracowników umysłowych: kierownika Działu Zaopatrzenia, insp. BHP, kierowników budów, insp. nadzoru technicznego i rachmistrza do Sekcji Płac. Pracowników do załóg pływających: marynarzy, bosmanów, sterników, maszynistów okrętowych i kucharzy okrętowych. Wyżej wym. winni posiadać kwalifikacje urzędów morskich natomiast pracownicy umysłowi odpowiednie wykształcenie i przygotowanie do wykonywania tych funkcji. Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego tel. 380-34 do 38 centrala wewn. 17 i 41 lub osobiście w Sekcji Kadr PRCIP. 32-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), R. Gomerski (z-ca red. naczelnego) T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77 dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. E-5

Znaki zapytania

Czekamy na śnieg?

JEST ponoć pełnia zimy. Piszemy ponoć — bo choć zbliża się druga połowa stycznia, w Szczecinie nie ma śniegu nawet na lekarstwo, a słupek rtęci termometru rzadko spada poniżej zera. Wydawałoby się więc, że przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej naszego miasta powinny cieszyć się z takiej aury, która nie przysparza im pracy...

Wczoraj jednak trzeba było zawiesić na kilka godzin kursy czterech linii autobusowych. Przyczyną tych zakłóceń komunikacyjnych było oblodzenie nawierzchni ulic: Szosa Polska i Nehringa, które spowodowało — jak informowaliśmy we wczorajszym numerze „Kuriera" — że dwa autobusy znalazły się w rowie. Zakłócenia te wystąpiły przede wszystkim w godzinach rannych: między 5 a 6, a więc w porze, gdy wiele osób dojeżdża do pracy. Nie chcemy wyważać otwartych drzwi, ale warto chyba powtórzyć starą prawdę, że straty jakie z powodu spóźnień poniosła gospodarka narodowa na pewno przewyższają wielokrotnie koszt posypania dwóch ulic piaskiem.

BARDZO wiele pisaliśmy swego czasu o przygotowaniach przedsiębiorstw gospodarki komunalnej Szczecina do nadchodzącej zimy. Położono w nich nacisk przede wszystkim na tzw. akcję odśnieżania, spodziewając się obfitych opadów śniegu, które mogą sparaliżować komunikację miejską. Brak śniegu najprawdopodobniej spowodował uspokojenie sumień ludzi odpowiedzialnych za utrzymanie ulic całego miasta w stanie nadającym się do użytku. Skoro nie ma śniegu — nie ma zimy. A jak nie ma zimy — nie ma powodu by się szczególnie troszczyć o jezdnie.

Marznąca w nocy mżawka powoduje, że bardziej oddalone od centrum ulice zamieniają się w lodowiska. Nie widać jednak samochodów z piaskiem do posypywania. Czyżbyśmy naprawdę czekali na śnieg?

W NOWYCH pomieszczeniach produkcyjnych szczecińskiego oddziału Zjednoczonych Zakładów Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Mera-Elpo" znacznie poprawiły się warunki pracy. Na stanowisku montażowym: Regina Głowacka i Halina Gębicka przygotowujące elementy automatów schodowych. (p)

Foto: CAF

Ranek na dworcu autobusowym

Jakoś się kręci!

PONIEDZIAŁEK, kilkanaście minut po godzinie 5. Ruch na dworcu PKS ożywia się. Odjeżdżają pierwsze autobusy, przede wszystkim do podszczecińskich miejscowości, nieco później — na dalsze trasy.

Pasażerowie cierpliwie stoją na peronach, choć do ciepłej, jasnej poczekalni tylko dwa kroki.

— Lepiej trochę poczekać i zająć lepsze miejsce w autobusie. Nikt nie przestrzega numeru napisanego na bilecie, nie każdy też kierowca pilnuje tego — mówi Wojciech R. — Często jeżdżę w teren korzystając z PKS-u, mam więc doświadczenie.

O GODZINIE 6.15 podjeżdża „San". Za pięć minut wyruszy do Polczyna. Dlaczego podstawiono go tak późno? Stał przecież cały czas na parkingu.

— Zazwyczaj tak bywa — mówi dyżurna ruchu Wiesława Maksymowicz, bo wcześniejsze wpuszczanie pasażerów powoduje konieczność włączenia ogrzewania i akumulatory szybko się wyładowują.

— Zima nigdy nie jest łaskawa dla nas. Wystarczy mgła i mżawka a zaczynają się kłopoty. Rozkład jazdy tak ułożono, że jeden przedłużony kurs powoduje opóźnienie następnego — dodaje pani Maksymowicz.

DO POMIESZCZENIA dyżurnego ruchu wchodzą kierowcy, biorą tablice, rozkłady jazdy. Przysłuchują się rozmowie, czasem uzupełnią wyjaśnienia.

— Najgorzej jest z drogami pod Szczecinem. „Drogowcy" nie bardzo wywiązują się ze swoich obowiązków.

— Nic dziwnego. My pracujemy od godziny 4, oni od godziny 8. Nieraz przecież dowozimy ich do pracy.

— Dzisiaj nie można narzekać. Oby tak przez cały dzień — mówi kierowca, który właśnie przyjechał z Barnisławia. Słyszę, że nie ma linek holowniczych, specjalnych płynów, że myjnia nie działa, bo obsługa jest „na chorobowym".

Ale kółka autobusów „jakoś się kręcą". Muszą. (jas)

„Kurier" odwiedza SAM-y

Nie chcemy stać w kolejkach

CORAZ CZĘŚCIEJ zastanawiamy się nad tym, czy dalej rozwijać sieć handlowych placówek samoobsługowych, czy też wracać do obsługi tradycyjnej — z ladą i ekspedientką. Wiele osób utrzymuje że praktyczniejsze są SAM-y, w których klient jest panem swego czasu. Może wybierać, przebierać, zastanawiać się nad każdym zakupem. W tradycyjnych sklepach jest to niemożliwe. Kolejka jest nieubłagana, cały czas musi posuwać się naprzód.

Zbadanie opinii jaką mają klienci o szczecińskich SAM-ach było celem rajdu reporterów „Kuriera". Wybraliśmy trzy sklepy spożywcze tego typu w centrum miasta, gdzie najwięcej osób robi zakupy wracając z pracy. Odwiedziliśmy je kilka dni temu między godziną 15 a 17.

W DRZWIACH SKLEPU „AGATA" przy al. Wyzwolenia tłoczą się wchodzący i wychodzący klienci. Kilkanaście osób czeka w kolejce po koszyki. Drugi podobny „ogonek" utworzył się przed stoiskiem z wędlinami i serem. Dwie kasjerki pracują jednak sprawnie i szybko.

— Najgorsze jest wystawanie po parę deko kiełbasy lub kawałek sera — powiedziała nam Helena G. — Gdzie indziej sprzedają ten towar paczkowany.

Dwie panie z personelu sklepowego przechadzają się między półkami z towarem, informują, krają pieczywo. Co chwilę, ktoś pyta, gdzie jest dżem, cukier, mąka itp. Sklep jest mały, nie ma warunków na właściwą ekspozycję towarów.

— Nie lubię tu robić większych zakupów, choć prawie wszystko jest na miejscu — skarży się starsza pani objuczona ciężką siatką. — Kto tu dba o estetykę?

— Przeżywamy teraz ciężkie dni — powiedział nam kierownik sklepu Henryk Kupś. — Zamknięty jest SAM „Dorotka" przy pl. Lotników i mamy dużo więcej klientów. Pięcioosobowa obsługa dosłownie dwoi się i troi.

SAM SPOŻYWCZY vis a vis PDT. Przed wejściem kilka osób czeka na koszyki. Przed kasami i przy ladzie stoi po 4—6 kupujących. Wszystko jednak przebiega bardzo sprawnie. Przeciętnie klient spędza w sklepie około 10 minut. Jak na placówkę handlową o niezbyt dużej powierzchni (70 m kw.) sporo jest koszyków: prawie 40.

— Czasem trzeba jednak na nie czekać. Nie wszyscy klienci odstawiają je na miejsce. A personel sklepowy nie zawsze kwapi się z pomocą — stwierdza Jan T.

— Zawsze się tutaj zaopatruję. Nie mam powodów do narzekań. Tak, dzisiaj panuje spory ruch — stwierdziła Anna Z. — Cóż, skończyły się świąteczne zapasy.

PRZED „DELIKATESAMI" przy al. Wyzwolenia (vis a vis apteki) — długa kolejka klientów. Jest godzina 15, kończy się przerwa obiadowa

— Robię tu zakupy codziennie — mówi Marta O. — I jestem zadowolona. Sklep jest z reguły dobrze zaopatrzony, a obsługa miła. Denerwuje mnie i męczy tylko to, że nim dostanę się między stoiska, muszę odstać swoje w długim „ogonku" po koszyk.

— Przydałaby się tu jeszcze jedna kasa — proponuje Irena K. — Trzy kasy, to jak na sklep tej klasy — stanowczo za mało.

Kierowniczka „Delikatesów" Adelajda Chałaj zna dobrze te opinie.

— Wiem, że moi klienci najczęściej narzekają na tłok w sklepie; na to, że długo muszą czekać na koszyczek. Jaka tego przyczyna? Sklep przystosowany jest do miesięcznych obrotów w granicach 1700 tys. zł. Tymczasem nasze miesięczne targi wynoszą ponad 4 mln zł, a w grudniu nawet ponad 5 mln zł.

— W sklepie już teraz jest ciasno. Nie możemy więc zwiększyć liczby koszyków (mamy ich 45), ani też postawić jeszcze jednej, przyznaję, bardzo potrzebnej kasy. Jakie jest więc wyjście, aby „rozładować" tłok? Trzeba ograniczyć gamę sprzedawanych u nas towarów; zrezygnować z tzw. masówki to jest cukru, mąki itp., artykułów, które można kupić w sąsiadującym z nami sklepie spożywczym „Agata". Jesteśmy przecież „Delikatesami".

JESTEŚMY zatem za samoobsługą przede wszystkim w dużych sklepach spożywczych. Jednak specjaliści od handlu muszą zastanowić się nad wyeliminowaniem mankamentów o których mówili Czytelnicy. Naszym zdaniem w SAM-ach należy przede wszystkim:

● skrócić czas oczekiwania na koszyki;

● zlikwidować stoiska z tradycyjną obsługą;

● w ich miejsce ustawić półki z paczkowanymi wyrobami jak wędliny i sery;

● zrezygnować ze sprzedaży niektórych artykułów jak proszki do prania, mydło, ryby.

(jtz)

Pokaz w szczecińskim MPO

Francuski sprzęt do oczyszczania miast

NA zorganizowanej we wrześniu ub. roku w Szczecinie międzynarodowej konferencji naukowo-technicznej nt. „Kierunki rozwoju techniki oczyszczania miast i unieszkodliwiania odpadków w Polsce i na świecie", zadecydowano że nasze miasto będzie — że tak to nazwiemy — poligonem doświadczalnym dla produkowanego w kraju i sprowadzanego z zagranicy nowego sprzętu do oczyszczania miast. O podjęciu takiego postanowienia zadecydowały: nowoczesna baza szczecińskiego MPO oraz dobra organizacja pracy przy oczyszczaniu naszego miasta.

JUŻ po ubiegłorocznej konferencji, podczas której zorganizowano wystawę krajowego i zagranicznego sprzętu do usuwania śmieci w miastach, część eksponatów przechodziła praktyczne próby eksploatacyjne na szczecińskich ulicach. Jak się dowiadujemy, dziś w godzinach przedpołudniowych w bazie MPO przy ul. Klonowica rozpoczął się pokaz nowego pojazdu do wywozu śmieci, wyprodukowanego przez francuską firmę „Sita". Oprócz pokazu przewidziano referat przedstawiciela wytwórni oraz film i przeźrocza, traktujące zarówno o pracy eksponowanego urządzenia, jak i ogólnie o sposobach gromadzenia odpadków, systemach ustawiania pojemników na śmieci w osiedlach mieszkaniowych itd. Francuski pojazd przejdzie też praktyczne próby przy wywozie śmieci z posesji. Jest to pierwszy kontakt francuskiej firmy „Sita" z naszym krajem. (tawo)

Znów mgła...

NIEZWYKLE gęsta mgła zaległa minionej nocy i w godzinach rannych nad Szczecinem. O godz. 2 trzeba było wstrzymać wprowadzanie statków do portu. W momencie oddawania gazety do druku nadal czekały na redzie 3 statki na opadnięcie mgły. Od godz 6 rano zamknięto też szczeciński port na wyjściu. Statki, które opuściły nabrzeża wczoraj wieczorem utknęły na trasie. Los taki spotkał m. in. jednostki: „Wieczorek", „Brygada Makowskiego" i „Ciechocinek". Nie trzeba było natomiast wstrzymywać pracy dźwigów na nabrzeżach portowych. (tawo)

Śmierć pod tramwajem

DZIŚ, kilka minut po godz. 7 na al. Wojska Polskiego w rejonie toru kolarskiego, podczas mijania się dwu pociągów tramwajowych wpadł pod koła jednego z nich 26-letni Jan M., który — jak wynika ze wstępnych danych — usiłował przebiec przez jezdnię. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku. (ap)

II program TVP bez tajemnic

PAMIĘTAJ: telefon 462-35

MASZ KŁOPOTY z zamontowaniem anteny? Nie wiesz, dlaczego na kanale 7 nie ma obrazu? Nie znasz adresu ani telefonu placówki ZURiT-u zajmującej się instalacjami antenowymi?

Wystarczy zadzwonić do naszej redakcji a „Kurier" pomoże rozwiązać problemy natury technicznej i handlowej z tej dziedziny. Dziś bowiem między godz. 17 a 19 będzie dyżurował przy telefonie pracownik ZURiT-u, który odpowie na wszystkie pytania dotyczące II programu Telewizji Polskiej.

Przypominamy numer naszego telefonu: 462-35. (jas)

Notatnik szczeciński

▲ PRELEKCJA art. fotografika Krystyny Łyczywek pt. „Wrażenia ze Szwajcarii" odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 19, w klubie MPiK przy al. Wojska Polskiego 2. Prelekcja będzie ilustrowana przeźroczami.

* * *

▲ O SWOICH wrażeniach z podróży na Sycylię mówić będą: mgr inż. Roman Fafius i inż. Janusz Kudelski jutro, 10 bm. w siedzibie Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy al. Wojska Polskiego 99, o godz. 18.

Komunikaty MO

▲ 2 BM. ok. godz. 21.30 na skrzyżowaniu ulic Bon. W-wy i Jagiellońskiej, taksówka „Warszawa" MS 0860 potrąciła na przejściu dla pieszych przechodnia. Świadkowie, a zwłaszcza pasażer taxi proszeni są o zgłoszenie się w Wydz. Kontr. Ruchu Drogowego KM MO Szczecin, ul. Kaszubska 35, pok. 12 tel. 307-345 w godz. 8—16.

▲ KOMENDA Dzielnicowa MO Szczecin Nad Odrą poszukuje mężczyzny (fot. poniżej), podejrzanego o popełnienie poważnych przestępstw kryminalnych. Ktokolwiek znałby poszukiwanego lub wiedziałby o miejscu jego pobytu, proszony jest o powiadomienie KD MO Szczecin Nad Odrą (tel. 20-487) lub najbliższej jednostki MO. Rysopis

poszukiwanego mężczyzny: lat około 25, wzrost około 168 cm, krępej budowy ciała, twarz okrągła, włosy czesane na bok z przedziałkiem.

* * *

▲ MĘŻCZYZNA, który 11 grudnia ub. roku w godzinach wieczornych udzielił pomocy chłopcu w wieku lat 14, znajdującemu się bez odzieży na ul. Rewolucji Październikowej — proszony jest o zgłoszenie się do KD MO Szczecin-Śródmieście ul. Jedności Narodowej 37, pok. 45 lub telefonicznie pod nr tel. 307-467.